A

Cena 50 gr

Łódź, wtorek 11 kwietnia 1972 roku

Rok XXVIII Nr 85 (7366)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dziś w numerze!

- Na zebraniu w „Lido"
- Spadek po NSDAP
- Donkiszoci
- Milion ton syntetyku na wyrób samochodów

Dwunasty dzień ofensywy sił wyzwoleńczych Wietnamu płd.

W poniedziałek, 10 bm. główny ciężar walk na frontach Wietnamu południowego skupiał się w prowincjach położonych na południe od Quang Tri, a zwłaszcza w rejonie Hue i Da Nangu oraz w rejonie sajgońskim. Nasiliły się walki w strefie na północ od Sajgonu. Siły wyzwoleńcze w tej ostatniej strefie zdobyły dwie bazy wojsk sajgońskich, a mianowicie w Can Dang i w Thien Ngon. Lotnictwo amerykańskie nadal dokonuje masowych nalotów na Wietnam południowy i na DRW. Jak pisze Agencja AFP, niski pułap chmur i złe warunki atmosferyczne utrudniają Amerykanom naloty w Wietnamie południowym.

Poniedziałek był dwunastym dniem ofensywy sił wyzwoleńczych. Od niedzieli trwa zacięta batalia o miasto An Loc, znajdujące się 90 km od Sajgonu.

Siły wyzwoleńcze w dalszym ciągu panują nad odcinkiem szosy nr 13, prowadzącej z Sajgonu na północ. W poniedziałek patrioci zacieśniali okrążenie wokół stolicy prowincji Binh Long. Jednostki sajgońskie, śpieszące na pomoc temu miastu, są powstrzymywane wskutek blokady drogi nr 13.

Lotnictwo amerykańskie poprzez zmasowane naloty usiłuje powstrzymać ofensywę sił

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plenarne posiedzenie ZG ZMS

10 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMS. Zastanawiano się nad sposobami dalszego rozwijania działalności tej organizacji w środowisku młodzieży pracującej w handlu i usługach. Toczącej się dyskusji towarzyszyła ważka refleksja, że w latach 1972—75 znaczna część blisko 3,5 mln rzeszy młodych ludzi znajdzie zatrudnienie w handlu, usługach, transporcie, służbie zdrowia, łączności, komunikacji itp.

W referacie poświęconym tym problemom przypomniano liczne w ostatnim okresie, konkretne i wymierne inicjatywy produkcyjne podejmowane przez młodzież zatrudnioną bezpośrednio w przemyśle. Przyniosło to naszej gospodarce dodatkową produkcję na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu, lepsze opanowanie przez młodzież tajników zawodowych.

Wiele miejsca poświęcono sprawie stabilizacji młodych kadr. Zwrócono uwagę na stosunkowo małą dbałość przedsiębiorstw o sprawy socjalno-bytowe najmłodszych pracowników handlu i usług.

G. Trajkow przybywa do Polski

Na zaproszenie prezesa Naczelnego Komitetu ZSL, marszałka Sejmu PRL — Stanisława Gucwy 11 bm. przybywa do Polski z kilkudniową wizytą sekretarz generalny Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, przewodniczący Zgromadzenia Ludowego LRB — Georgi Trajkow. Towarzyszyć mu będą: sekretarz Naczelnego Komitetu BLZCh, wiceprzewodniczący Rady Państwa LRB — Georgi Andrejew oraz członkowie Naczelnego Komitetu BLZCh — Janko Markow i Christo Radew.

B. Wolska z Łodzi pojedzie na olimpiadę języka rosyjskiego

Ponad 12 tys. dziewcząt i chłopców — uczniów z 1022 szkół średnich uczestniczyło w III Ogólnopolskiej Olimpiadzie Języka Rosyjskiego.

10 bm. w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Warszawie odbyła się uroczystość zakończenia olimpiady. 12-osobowej grupie laureatów wręczono dyplomy i nagrody. Wyłoniono z nich reprezentację Polski na I Międzynarodową Olimpiadę Języka Rosyjskiego, która z udziałem młodzieżowych drużyn z 13 krajów odbędzie się w Moskwie. Polskę reprezentować będzie m. in. Bogumiła Wolska z Łodzi.

450 tys. mieszkańców Berlina zach. odwiedziło NRD

W poniedziałek odbyło się tu spotkanie między przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD i Senatu Berlina zachodniego. Omawiano wyniki wprowadzonych czasowo w życie, zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC SED i Rady Ministrów NRD ułatwień, umożliwiających osobom ze stałym miejscem zamieszkania w Berlinie zachodnim odwiedzanie NRD w okresie od 29 marca do 5 kwietnia oraz od 17 do 24 maja.

Przedstawiciel MSZ NRD poinformował, że w okresie od 29 marca do 5 kwietnia w NRD przebywało ok. 450 tys. mieszkańców Berlina zachodniego.

W opublikowanym komunikacie wyrażono przekonanie, że ten gest dobrej woli ze strony NRD stanowi dalszy wkład w sprawę rozładowania napięcia.

Strony postanowiły spotkać się ponownie.

Strzały na ulicy w Rosario

Generał Juan Carlos Sanchez, dowódca oddziałów armii argentyńskiej, specjalizujących się w zwalczaniu ruchu partyzanckiego, zabity został na ulicach miasta Rosario, zaledwie cztery przecznice od swej kwatery głównej. Pasażerowie dwóch samochodów, które zatarasowały drogę, otworzyli ogień zabijając generała Sancheza i raniąc kierowcę jego wozu.

Minister K. B. Andersen złożył hołd w Oświęcimiu

Przebywający w Polsce szef dyplomacji duńskiej Knud Boerge Andersen w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych PRL Józefa Czyrka odwiedził wczoraj b. obóz zagłady w Oświęcimiu-Brzezince. Przed międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu złożył wieniec w hołdzie 4,5 mln więźniów 24 narodowości zamordowanych tu przez hitlerowców.

Minister K. B. Andersen zwiedził blok śmierci oraz pawilon duński.

◆ Moskwa ◆ Londyn ◆ Waszyngton

Podpisanie konwencji o zakazie badań, produkcji i magazynowania broni bakteriologicznej i toksyn oraz ich zniszczeniu

W pałacu na Wzgórzach Leninowskich, upamiętnionym w dziejach polityki międzynarodowej wielu doniosłymi aktami, nastąpiło w poniedziałek, 10 bm. podpisanie przez przedstawicieli rządów 47 państw wszystkich kontynentów konwencji o zakazie badań, produkcji i magazynowania broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksyn oraz o ich zniszczeniu. W uroczystości wziął udział przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny, który wygłosił przemówienie. Zostało ono wysłuchane z najwyższą uwagą przez zgromadzonych w sali reprezentantów dziesiątków krajów świata i licznie przybyłych, akredytowanych w Moskwie dziennikarzy zagranicznych.

Przy stole, na którym jest wyłożony dokument, zasiadają przedstawiciele państw — depozytariuszy konwencji: minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko, ambasador USA w ZSRR — Jacob D. Beam oraz ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR — sir John Killick i składają podpisy.

Następuje podpisanie konwencji przez przedstawicieli innych państw.

Pierwszy tego aktu dokonuje w imieniu rządu polskiego minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski.

Uroczyste podpisanie tekstu konwencji odbyło się w tym dniu również w Londynie i Waszyngtonie.

Z tej okazji minister Stefan Olszowski oświadczył m. in.:

Podpisując w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej konwencję o zakazie badań, produkcji i magazynowania broni bakteriologicznej (biologicznej) i toksyn oraz o ich zniszczeniu, pragnę wyrazić szczere i głębokie zadowolenie z powodu osiągnięcia tego kolejnego, ważnego porozumienia w dziedzinie rozbrojenia.

Obecna konwencja opracowana w Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym i zatwierdzona przez Zgromadzenie Ogólne NZ — jest pierwszym porozumieniem przewidującym całkowite wyłączenie z arsenałów państw tak groźnej broni masowej zagłady, jak broń bakteriologiczna.

Rząd PRL, który w sposób istotny przyczynił się do opracowania tego porozumienia, podobnie jak i poprzednich porozumień, pragnie wyrazić przekonanie, że jest to pierwszy krok w kierunku pełnej eliminacji wszystkich rodzajów broni masowej zagłady. W szczególności uważamy, że — zgodnie z postulatami wysuwanymi przez Polskę i inne państwa socjalistyczne w Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym i w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, jak też zgodnie z odpowiednimi postanowieniami rezolucji Zgromadzenia Ogólnego — następnym krokiem powinno być opracowanie konwencji przewidującej pełną eliminację broni chemicznej.

Rząd PRL — tak jak dotychczas — nie będzie szczędził wysiłków dla realizacji tego wielkiego celu. Gotów jest wnosić swój aktywny wkład na rzecz dalszych osiągnięć rozbrojeniowych, zarówno w Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym i w ONZ, jak też na innych płaszczyznach. Będziemy to czynić w przekonaniu, że leży to w interesie naszego własnego narodu, jak i w interesie pokoju powszechnego, w interesie odprężenia międzynarodowego w Europie i na całym świecie.

Układy z ZSRR i PRL w komisji prawnej Bundestagu

Komisja prawna Bundestagu rozpoczęła wczoraj serię posiedzeń, podczas których omawiać będzie sprawę układów między Niemiecką Republiką Federalną a ZSRR i Polską. Komisja zakończy obrady w piątek. Przedłoży ona wnioski w tej sprawie komisji zagranicznej, która rozpoczyna omawianie układów w środę.

Dziś 6 stron

Komunikat o wizycie delegacji ZSRR w Iraku

W poniedziałek opublikowano w Moskwie wspólny, radziecko-iracki komunikat o pobycie z wizytą przyjaźni w Iraku radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem na czele. Wizyta trwała od 6 do 10 kwietnia br.

EWG i Jugosławia

W poniedziałek w Brukseli rozpoczęły się dwudniowe obrady mieszanej komisji EWG i Jugosławii.

Komisja omawia realizację porozumienia handlowego między Jugosławią a Wspólnym Rynkiem, zawartego przed dwoma laty, jak też niektóre zagadnienia wymiany handlowej między obu stronami.

Kraje EWG uczestniczą w eksporcie wyrobów jugosłowiańskich w 29,7 proc., zaś ich udział w imporcie jugosłowiańskim wynosi 37,6 proc.

Walka z ospą trwa

W poniedziałek wieczorem w Belgradzie zanotowano siedem nowych wypadków zachorowania na ospę, zarejestrowanych w ciągu ostatnich 24 godzin. Cztery osoby zachorowały w prowincji Kosowo, a trzy w serbskim mieście Novi Pazar.

Od początku wybuchu epidemii w Jugosławii zachorowało 168 osób. W ciągu ostatniej doby nie zwiększyła się liczba ofiar śmiertelnych, która, wg danych oficjalnych, wynosi 33 zgony.

Ku oburzeniu miłośników zwierząt

Pan Smith proponuje psie futra

Pan Van des Sandt de Villiers Smith, biznesman Afryki Południowej planuje rozwój hodowli psów rasowych na ubój w celu uzyskania skór do wyrobu damskich futer i palt. Liczy on także na sprzedaż mięsa dla celów konsumpcyjnych. Jego zdaniem, z dalmatyńczyków, pudli i spanieli będzie można wyprawiać najlepsze skórki.

Wiadomość ta wywołała ogromne oburzenie wśród przyjaciół zwierząt. Jak informował „Daily Mirror", jeden z przyjaciół psów „oferował nawet 15 tysięcy funtów za skórę samego Smitha". Nie poruszyło to jednak wcale biznesmana „hycla", który oświadczył cynicznie: kocham psy i dlatego chcę właśnie zrobić z nich lepszy użytek".

Na Bałtyku giną foki

Według uczonych szwedzkich, znaleziony niedawno martwy płód foki bałtyckiej stanowi alarmujący dowód rosnącego zanieczyszczenia wód Bałtyku. Naukowcy twierdzą, że zawartość trujących substancji chemicznych w wodzie morskiej osiągnęła już poziom, przy którym foki bałtyckie zaczynają ronić, co grozi całkowitym zniknięciem zwierząt z tego akwenu.

Szwedzi przeprowadzili także badania dorosłych fok bałtyckich i wykryli, że w ich tkance tłuszczowej znajduje się 10-krotnie więcej substancji trujących niż w tkance fok atlantyckich i żyjących w Morzu Północnym. Na przykład zawartość DDT sięga 130 miligramów na 1 kg tkanki. W wątrobach fok schwytanych w pobliżu Gotlandii znaleziono związki rtęci w ilości 3,5 miligrama na 1 kg. Tymczasem w Szwecji obowiązuje zakaz wprowadzania do sprzedaży ryb, w których mięsie zawartość rtęci przekracza 1 miligram na 1 kg.

46 okrążeń Ziemi „Interkosmosu-6"

Czwartą dobę krąży wokół Ziemi sztuczny satelita „Interkosmos-6", wystrzelony zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania przestrzeni kosmicznej. Do 10 kwietnia wykonał on 46 okrążeń wokół Ziemi. Aparatura naukowa, zaprojektowana przez specjalistów z Węgier, Mongolii, Polski, Rumunii, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, przeznaczona do badania pierwotnego promieniowania kosmicznego, funkcjonuje bez zakłóceń. Z satelitą kilkakrotnie nawiązywano łączność. Uzyskane informacje świadczą o tym, że ciśnienie, temperatura i zużycie energii na pokładzie sputnika są zgodne z obliczeniami.

Na Przylądku Kennedy'ego liczą minuty

W ośrodku kosmicznym na Przylądku Kennedy'ego o godz. 14.30 czasu warszawskiego rozpoczęto tzw. „odliczanie", czyli ostateczne przygotowania do startu wyprawy na Księżyc — „Apollo-16", wyznaczonego na niedzielę godz. 18.54 czasu warszawskiego.

Na zachodzie i południu zakończono siewy zbóż jarych

Występujący od trzeciego kwartału ub. roku niedobór wilgoci w glebie, mimo przelotnych opadów deszczu w ostatnich dniach, nie został złagodzony. Nadal zasoby wody gruntowej są we wszystkich rejonach kraju znacznie niższe od przeciętnych wieloletnich. W tej sytuacji rolnicy pracują w polu od świtu do nocy, aby jak najszybciej zakończyć siewy.

W najkorzystniejszej sytuacji są gospodarstwa chłopskie i państwowe w południowych i zachodnich województwach, które już w zasadzie uporały się z siewami zbóż jarych lub mają do obsiania nieduże kawałki pól.

Wkład Polski

W związku z podpisaniem w poniedziałek w Moskwie konwencji o zakazie badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej i toksycznej oraz o ich zniszczeniu, warto przypomnieć, że Polska ma poważny udział w działaniu na rzecz wyeliminowania broni bakteriologicznej i chemicznej. To właśnie delegacja polska zgłosiła 30 czerwca 1969 r. w Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym wniosek, aby Zgromadzenie Ogólne NZ wezwało ówczesnego sekretarza generalnego U Thanta do opracowania przy udziale naukowców sprawozdania o niszczycielskich skutkach ewentualnego użycia broni chemicznej i bakteriologicznej. Raport ów, opublikowany 1 lipca 1969 r., uzmysłowił ludzkości ogrom zagrożenia, jakie przedstawiają bronie „B" i „C".

Polska była też jednym z głównych inicjatorów zgłoszonego 18 września 1969 r. przez kraje socjalistyczne na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ projektu konwencji o zakazie produkcji, magazynowania broni chemicznej i bakteriologicznej i doświadczeń z tą bronią oraz o jej zniszczeniu. 16 grudnia 1969 roku Zgromadzenie Ogólne uchwaliło rezolucję stwierdzającą, że stosowanie wszelkich bojowych środków chemicznych lub bakteriologicznych w międzynarodowych konfliktach zbrojnych jest sprzeczne z normami prawa międzynarodowego, zawartymi w protokole genewskim i zaapelowało do państw, które jeszcze nie ratyfikowały tego układu, aby jak najszybciej to uczyniły.

Walka o eliminację broni „B" i „C" toczyła się w następnych latach na forum Genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego. 14 kwietnia 1970 r. wiceminister J. Winiewicz w imieniu Polski, Mongolii i Węgier przedstawił uzupełnienie do projektu konwencji 9 państw socjalistycznych o zakazie badań, produkcji i gromadzenia broni chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska przedstawiła wówczas projekt systemu międzynarodowego zagwarantowania postanowień konwencji, umożliwiającego stwierdzenie czy zobowiązania wynikające z konwencji są rzeczywiście przestrzegane.

28 września 1971 r. delegacje 7 krajów socjalistycznych (w tym także Polski) wspólnie z kilkoma krajami zachodnimi przedstawiły Genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu nowy projekt konwencji o zakazie produkcji i gromadzenia broni bakteriologicznej i substancji trujących oraz o ich zniszczeniu. Projekt ten został w grudniu ub. roku zatwierdzony przez Zgromadzenie Ogólne NZ. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wzywającą wszystkie państwa, aby zobowiązały się do wstrzymania dalszej produkcji i gromadzenia w celach wojennych szczególnie trujących substancji chemicznych.

ZSRR wniósł projekt układu o Księżycu

Związek Radziecki wniósł do rozpatrzenia przez podkomitet prawny komisji ONZ d/s pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej projekt układu o Księżycu. Projekt zawiera zakaz umieszczania na Księżycu broni jądrowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, a także prowadzenia jakiejkolwiek działalności, zmierzającej do wykorzystania Księżyca do celów militarnych.

19 osób zginęło

Na drogach niebezpiecznie

W ostatnich dniach, przy słonecznej i wiosennej pogodzie, obserwuje się wzrost liczby wypadków drogowych. Jak informuje KG MO w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli wydarzyło się blisko 250 wypadków, w których 19 osób zginęło, a 138 doznało obrażeń.

Do 9 wypadków doszło na torach i przejazdach kolejowych. 6 osób zginęło, a 4 odniosły rany.

Lokatorzy zadecydują o formie własności mieszkania spółdzielczego

10 bm. odbyło się posiedzenie Rady Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, na którym podjęto uchwały umożliwiające poszczególnym spółdzielniom zmianę zasad ich działalności. Stwarzają one warunki statutowe i finansowe do przekształcania istniejących obecnie spółdzielni w nowy typ — lokatorsko-własnościowy. Chodzi tu o sprawę od dawna postulowaną przez społeczeństwo, a także spółdzielnie — umożliwienie wyboru takiej formy spółdzielczego budownictwa wielorodzinnego, jaka najbardziej odpowiada potrzebom i sytuacji materialnej poszczególnych rodzin.

W spółdzielniach nowego typu, które zostaną utworzone w najbliższych miesiącach, sami lokatorzy zdecydują o formie własności mieszkania. Dotyczy to zarówno czekających na mieszkanie, jak i tych, którzy chcieliby swoje lokatorskie uprawnienia zamienić na własnościowe.

Decyzje te wynikają ze zwiększonego zainteresowania mieszkaniami własnościowymi. Wiele rodzin chciałoby uzyskać prawa własnościowe w odniesieniu do zajmowanych mieszkań. Tymczasem obecnie jedynie w 30 miastach działają spółdzielnie budownictwa własnościowego, a w tej formie buduje się aktualnie jedynie 10 proc. spółdzielczych mieszkań. Tak więc podjęte przez władze spółdzielcze decyzje wychodzą naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu.

Zgodnie z zasadami samorządności poszczególne spółdzielnie podejmą decyzje o zmianach zasad działalności i statutu na swoich walnych zgromadzeniach, które odbywać się będą w maju i czerwcu br.

24 godziny

MOSKWA. — Na zaproszenie KC KPZR od 4 do 10 kwietnia br. przebywał w Związku Radzieckim z nieoficjalną, przyjacielską wizytą pierwszy sekretarz Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Erich Honecker.

W czasie wizyty przeprowadził on rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem.

MEKSYK. — Rząd Urugwaju dokonał dewaluacji pesa o 1,6 proc.

WASZYNGTON. — Rzecznik Pentagonu poinformował w poniedziałek, że w rejon Pacyfiku zostały wysłane dodatkowe siły lotnicze i morskie w celu wzmocnienia wojsk amerykańskich biorących udział w operacjach w Wietnamie południowym.

WROCŁAW. — 10 bm. na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa wybitnemu uczonemu radzieckiemu, członkowi Prezydium Akademii Nauk ZSRR, członkowi zagranicznemu Polskiej Akademii Nauk, prof. Piotrowi Kapicy.

WARSZAWA. — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii — 10 bm. udała się do tego kraju delegacja Komitetu Centralnego PZPR z sekretarzem KC — Jerzym Łukaszewiczem.

LONDYN. — Na Zanzibarze odbył się w poniedziałek pogrzeb zamordowanego w piątek ubiegłego tygodnia wiceprezydenta Tanzanii do spraw Zanzibaru, przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Zanzibaru, szejka Abeida Aminy Karume.

LONDYN. — W Wielkiej Brytanii przebywa delegacja KPZR z sekretarzem Komitetu Centralnego Iwanem Kapitonowem na czele. Delegacja radziecka zapoznaje się z aktualnymi problemami brytyjskiego ruchu robotniczego.

LONDYN. — Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, który przybył w niedzielę z Paryża do Londynu rozpoczął w poniedziałek rozmowy z premierem W. Brytanii Edwardem Heathem.

PARYŻ. — Kina francuskie i lokale rozrywkowe zanotowały w niedzielę wieczorem olbrzymi napływ klienteli. Także bulwary paryskie zapełniły się tłumami przechodniów, ponieważ radio, a co ważniejsze, telewizja francuska, rozpoczęły 48-godzinny strajk. Radio nadaje wyłącznie muzykę, a telewizja obrazy kontrolne.

12 dzień ofensywy

(Dokończenie ze str. 1)

wyzwoleńczych. W niedzielę samoloty amerykańskie dokonały 360 lotów bojowych, atakując domniemane pozycje sił wyzwoleńczych. W nalotach tych biorą udział również samoloty „B-52".

Samoloty amerykańskie dokonały w poniedziałek nowych barbarzyńskich nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Ciężkie bombowce „B-52" zaatakowały rejony w pobliżu miasta Vinh, położonego w odległości 235 km od strefy zdemilitaryzowanej. Informując o tym korespondent Agencji AP pisze, że samoloty „B-52" po raz pierwszy zbombardowały rejony na obszarze DRW, położone w tak znacznej odległości od strefy zdemilitaryzowanej.

W Hanoi podano, że obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w poniedziałek trzeci w ciągu siedmiu dni bombowiec strategiczny „B-52". W tym samym dniu strącono również dwa inne samoloty USA.

Skrócenie studiów medycznych?

Wymiana doświadczeń ze Szwecją

Studia medyczne są najdłuższe. Wiedza lekarska szybko się wzbogaca i rozrasta. Również programy nauczania ulegały dotąd ciągłemu rozszerzaniu. Dziś już wiadomo, że nie tędy droga. Kształcenie ciągłe, trwające przez cały czas pracy zawodowej, stwarza możliwość skracania studiów.

Pierwsze kroki w tym kierunku już podjęto. Dwuletnia praktyka zawodowa po 6 latach studiów, skrócona została do jednego roku. Lekarz pełniący praktykę nie jest już stażystą, jak było uprzednio, ale etatowym pracownikiem pełniącym swe czynności zawodowe pod nadzorem lekarzy specjalistów. Obecnie rozważana jest koncepcja skrócenia studiów lekarskich do 5,5 roku bądź do lat 5.

Podstawę do tego rodzaju rozwiązań, stwarza szeroko prowadzone u nas szkolenie podyplomowe lekarzy. Chodzi jednak o takie wzajemne powiązanie kształcenia przed- i podyplomowego, takie rozłożenie materiału, by rezygnując z nadmiaru wiedzy szczegółowej w programach nauczania w czasie studiów, zmniejszając ich przeładowanie, dalsze doskonalenie — specjalizację, w poszczególnych dyscyplinach medycznych i pogłębianie wiedzy przenieść na cały okres pełnienia pracy zawodowej.

Jest to koncepcja na wskroś nowoczesna, częściowo znajdująca już u nas zastosowanie praktyczne w szkoleniu lekarzy. Tym też należy tłumaczyć duże zainteresowanie innych krajów naszymi rozwiązaniami. Przykładem tego jest bliska współpraca, jaką nawiązaliśmy w tej dziedzinie ze Szwecją. Jej owocem było niedawne I polsko-szwedzkie sympozjum naukowe poświęcone sprawom szkolenia przed- i podyplomowego kadr lekarskich.

Wyniki rozmów i dyskusji przyczyniły się do wytyczenia kierunków dalszej współpracy nad doskonaleniem systemu kształcenia kadr medycznych. Punkt wyjścia do dalszych rozważań i poczynań stanowi pogląd, że studia w akademiach medycznych muszą dawać fundamentalną wiedzę teoretyczną i praktyczną do pełnienia zawodu, ale również muszą przygotowywać młodego lekarza do specjalizacji oraz dalszego, ciągłego pogłębiania wiedzy zawodowej.

Wiele problemów, jak się okazało, jest wspólnych, z tym, że w praktycznej realizacji kształcenia przed- i podyplomowego lekarzy my jesteśmy znacznie dalej zaawansowani. Tak bogatym doświadczeniem w tej dziedzinie niewiele krajów może się poszczycić.

Dyrektor argentyńskiej filii „Fiata"

zastrzelony przez porywaczy

Oberdan Sallustro został zastrzelony przez porywaczy w momencie, gdy policja otoczyła dom w robotniczej dzielnicy Buenos Aires, w którym przetrzymywali oni więźnia. W czasie walki, jaka się wówczas wywiązała, dwóch policjantów zostało rannych. Porywacze zdołali zbiec.

W tym samym czasie Agencja France Presse, powołując się na koła zbliżone do prezydenta Argentyny, podaje, że zwłoki Oberdana Sallustro w stanie rozkładu zostały znaleziono w poniedziałek rano w Villa Lugano w obrębie wielkiego Buenos Aires. Zwłoki są obecnie badane przez specjalne służby policji w celu ustalenia w sposób kategoryczny tożsamości zamordowanego, który poniósł śmierć od strzału w głowę.

Rozbieżności w łonie brytyjskiej Partii Pracy

Zastępca przywódcy brytyjskiej opozycyjnej Partii Pracy, Roy Jenkins zrezygnował w poniedziałek wieczorem ze swego stanowiska na tle rozbieżności z Haroldem Wilsonem w sprawie przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku. Dwaj inni członkowie labourzystowskiego „gabinetu cieni" — Harold Lever i George Thomson poszli w jego ślady.

Trzej politycy stali na czele mniejszości Partii Pracy, popierającej przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG.

Życiem przypłacił strzeloną bramkę

W Kairze zdarzył się tragiczny wypadek, jakiego nie notowały kroniki piłkarskie.

24-letni zawodnik Muhamed Ali życiem przypłacił zdobycie bramki. Spotkanie dwóch lokalnych drużyn o Puchar Egiptu dobiegało końca i utrzymywał się wynik remisowy 1:1. W ostatniej minucie Ali zdobył zwycięską bramkę. Radość kibiców jego drużyny była olbrzymia. Wbiegli na boisko, wiwatując na cześć piłkarza, który stał się bohaterem dnia. Muhamed Ali doznał szoku nerwowego i w pewnym momencie stracił przytomność. Zmarł w drodze do szpitala.

Kronika wypadków

● Na ul. Przędzalnianej 82-letnia Janina W. przechodząc nieostrożnie jezdnię wpadła pod motocykl. Staruszka doznała ciężkich obrażeń i przebywa w szpitalu.

● Na ul. Chryzantem wyjeżdżając z posesji kierowca „Moskwicza" IO 8350 spowodował zderzenie z „Fiatem", który następnie uderzył w „Warszawę". Straty 8 tys. zł.

● Na ul. Pabianickiej przy ul. Rudzkiej kierowca „Syreny" IF 1888 potrącił na przejściu dla pieszych Elżbietę K. (Odrzańska 21). Z ogólnymi potłuczeniami przewieziono ją do szpitala.

● Przy zbiegu ulic Gdańskiej i 22 Lipca kierowca samochodu IT 5491 spowodował zderzenie z motocyklem, który wpadł następnie na jezdnię. Jadący motocyklem kierowca doznał obrażeń, a dwie kobiety idące chodnikiem potłuczeń nóg.

● W Zgierzu na ul. Obr. Stalingradu pod motocykl wbiegł pies. Kierowca motocykla Czesław D. hamując upadł na jezdnię i doznał ciężkich obrażeń.

● W Pytowicach pow. Piotrków dzieci podpaliły 2 stodoły. Straty 40 tys. zł.

● Umysłowo chory podpalił w Przedmościu pow. Wieluń drewniany budynek mieszkalny kryty słomą. Straty ok. 10 tys. złotych. (kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie duże z okresowymi opadami deszczu. Temperatura od 2 do 15 st. C. Wiatry początkowo umiarkowane, później dość silne i porywiste. Jutro zachmurzenie zmienne, możliwe przelotne opady, nieco chłodniej.

Słońce zajdzie dziś o godz. 18.32, a jutro wzejdzie o 4.53.

Imieniny obchodzą Leon i Filip.

Rewizja na korzyść Jana Kardasa

29 października 1971 r. Prokuratura Powiatowa w Piotrkowie Trybunalskim wniosła do Sądu Powiatowego akt oskarżenia przeciwko Janowi Kardasowi, 26-letniemu pracownikowi Spółdzielni Inwalidów „Telsin", oskarżając go o to, że w dniu 27 czerwca 1971 r. w Piotrkowie Trybunalskim w godzinach nocnych, będąc w stanie nietrzeźwości, dopuścił się czynnej napaści na pełniącego dyżur w szpitalu lekarza Zdzisława Krzysztofika. Sąd Powiatowy na rozprawie w dniu 21 grudnia ub. roku uznał J. Kardasa winnym zarzucanego mu czynu i skazał na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat. Wyrok uprawomocnił się, ponieważ nie został zaskarżony przez obronę ani przez prokuratora.

Zarówno wyrok, jak i postawa organów prokuratury w tej sprawie spotkały się z krytyką łódzkiego tygodnika „Odgłosy", a ostatnio — telewizyjnego magazynu „Kontakty", w audycji z dnia 21 marca br. pt. „Druga runda".

Po zbadaniu sprawy, Prokuratura Generalna uznała, że wniesienie aktu oskarżenia przeciwko J. Kardasowi było niesłuszne. Biorąc pod uwagę dobre intencje J. Kardasa, jakimi się kierował udzielając pomocy obcemu rannemu człowiekowi, jego dobrą opinię oraz to, że do konfliktu przyczyniła się niewłaściwa reakcja ze strony lekarza — prokurator generalny postanowił wystąpić do Sądu Najwyższego z wnioskiem o uchylenie wyroku skazującego i umorzenie postępowania karnego.

W dniu 8. IV. 1972 r. zmarła moja najukochańsza Matka

S. † P.

KATARZYNA FIJAŁKOWSKA

z CIEPŁOWSKICH

Pogrzeb odbędzie się dziś, 11 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

CÓRKA

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Piłkarskie obrachunki

Łódzcy kibice zdali egzamin

Wielokrotnie, czy to na łamach prasy, czy w bezpośrednich rozmowach z działaczami PZPN podkreślaliśmy celowość organizowania w Łodzi atrakcyjnych międzypaństwowych spotkań piłkarskich. Argumentowaliśmy to ogromnym zainteresowaniem, jakim w naszym mieście cieszy się piłka nożna. Działacze niby nam przytakiwali, ale... co ciekawsze, mecze wędrowały w inne rejony Polski.

Łódzkie spotkanie Polska — NRD postawiło w tym względzie przysłowiową „kropkę nad i". Mimo transmisji telewizyjnej i niepewnej pogody **wszystkie miejsca na stadionie przy Al. Unii były zajęte.** Łodzianie dopingowali nasz zespół bardzo żywiołowo i kulturalnie, udane zagrania obu zespołów kwitowane były oklaskami. Wyciągnąć należy z tego jeden wniosek — **Łódź częściej powinna oglądać na swoim stadionie reprezentację Polski.** Sądzimy, że przytoczone tu argumenty pomogą członkowi prezydium PZPN, reprezentującemu tam nasze miasto **Wacławowi Zatkemu** przy ewentualnych staraniach o przydzielenie Łodzi atrakcyjnych spotkań międzypaństwowych czy międzynarodowych.

Przejdźmy teraz do spraw lokalnych. Obserwowaliśmy derby dwóch naszych drugoligowców — Startu i Włókniarza Pabianice. Trochę nas one rozczarowały. Cóż, na stadionie przy ul. Teresy nie było tej atmosfery, charakterystycznej dla spotkań derbowych. Stało się tak, gdyż sprawił zawód swoją grą Włókniarz, co zresztą stwierdził po meczu kapitan łódzkiego zespołu Gruszka mówiąc: **„Spodziewaliśmy się znacznie trudniejszej walki".** Start przeważał w tym spotkaniu zdecydowanie i wynik 4:0 odzwierciedla to, co się działo na boisku. Swoją drogą, od kilku lat łódzkie pojedynki derbowe z reguły kończyły się wynikiem nie rozstrzygniętym, wszystko jedno czy to grał ŁKS ze Startem, czy Start z Włókniarzem, czy wreszcie ŁKS z Włókniarzem.

Gratulujemy trenerowi Widzewa **L. Jezierskiemu** awansu jego drużyny na pierwsze miejsce w tabeli klasy międzywojewódzkiej. **„Cieszę się również z postawy mojej drużyny, a chłopcy nie ukrywają swoich apetytów na awans"** — powiedział nam znany ongiś piłkarz ŁKS. (ms)

Judowcy „Resursy" mistrzami okręgu

W minioną niedzielę, w Warszawie, odbyły się mistrzostwa juniorów okręgu warszawskiego w judo, w których doskonałe wyniki uzyskali reprezentanci łódzkiego klubu „Resursa". M. in. mistrzem okręgu w wadze lekkiej został **J. Fortuniak,** w wadze średniej — **Henryk Pietraszewski,** a wicemistrzostwo okręgu w wadze półciężkiej zdobył **M. Dąbrowski.** Gratulujemy serdecznie zawodnikom i ich trenerowi mgr **P. Plesiewiczowi.** Warto dodać, że wymienieni wyżej reprezentanci „Resursy" zakwalifikowali się również do Mistrzostw Polski w judo, które odbędą się w dniach 21—23 kwietnia br. w Opolu. (sł)

Tor w Monachium liczy — 287 m.

Wyjątkowo krótko trwał urlop naszych kolarzy torowych, którzy przygotowują się do startu w Monachium. Po powrocie z Kuby niemal bezpośrednio znaleźli się oni na kolejnym zgrupowaniu w Wiśle. Świąteczny urlop trwał cztery dni. Teraz są oni już w Bułgarii.

Przed wyjazdem do Bułgarii rozmawialiśmy z jednym z kandydatów na wyjazd do Monachium — Pawłem Kaczorowskim.

Dowiedzieliśmy się, że tor olimpijski w Monachium liczy zaledwie 287 m i 17 cm. Trzeba będzie zastosować inną technikę jazdy i przystosować inaczej rowery i inne założyć gumy zwłaszcza nadmieniamy, że tor olimpijski jest drewniany. Niemal wszystkie nasze tory są betonowe i posiadają obwód długości 400 m. Konieczność zmusza PZKol. do wysłania naszych reprezentantów na trening przedolimpijski do Monachium, żeby móc dobrze zapoznać się z właściwościami tego niewątpliwie bardzo szybkiego i trudnego dla naszych kolarzy toru. Wyjazd projektowany jest w czerwcu. Konkurencje olimpijskie w Monachium rozegrane zostaną dopiero w pierwszych dniach września br.

— Jakie mamy szanse w Monachium?

— Największe chyba w wyścigu drużynowym. Na kolejnych mistrzostwach świata w Brnie, Leicester i w Varese zajmowaliśmy miejsca od 5 do 8. Tym razem — na Olimpiadzie postaramy się przełamać tę passę i wywalczyć jeszcze lepszą pozycję w kolarstwie światowym. Są pewne kłopoty z ustaleniem drużyny. Nie wiemy czy pojedzie B. Kręczyński. Istnieje propozycja, żeby ewentualnie do naszej niby pewnej trójki, to jest: M. Nowicki, P. Kaczorowski i J. Głowacki dodać Gobrasa. Sprawa ta powinna być czym prędzej wyjaśniona, gdyż musimy być idealnie z sobą zgrani. Nie jest wykluczone, że któryś z nas zgłoszony jeszcze zostanie do indywidualnego wyścigu na 4 km, jak miało to miejsce w czasie ostatnich mistrzostw świata w Varese z M. Nowickim (zajął 12 miejsce). Mamy jeszcze sporo czasu, żeby powziąć w tej sprawie ostateczną decyzję. Jedno jest pewne, że główna uwaga skierowana zostanie na wyścig drużynowy w której to konkurencji posiadamy najpoważniejsze szanse zajęcia dobrego miejsca.

Na ostatniej Olimpiadzie konkurencję tę wygrała Dania przed Włochami i ZSRR. Zawodnicy NRF, którzy w wyniku uzyskanego czasu powinni byli zdobyć srebrny medal zostali zdyskwalifikowani. My startowaliśmy w Meksyku w następującym składzie: Kierzkowski, Latocha, Matusiak, Zieliński. Ustanowiony wówczas został rekord Polski — 4.23,77.

— Kiedy zobaczymy panów na torze w Helenowie?

— Po powrocie z Bułgarii — mówi P. Kaczorowski — 11 maja startować będziemy w Helenowie w mistrzostwach Polski parami. Ja pojadę razem z Rubinem, a w pierwszych dniach czerwca startować będziemy gremialnie nie tylko w Helenowie w mistrzostwach Polski, ale również w szosowym wyścigu o mistrzostwo Polski parami (Łask) i oczywiście w tradycyjnym wyścigu „Dziennika Łódzkiego".

— Serdecznie zapraszamy i przypominamy, że XXVII wyścig „Dziennika Łódzkiego", organizowany w tym roku przez WKS „Orzeł" odbędzie się 4 czerwca na trasie ul. Kopcińskiego. Jednocześnie życzymy powodzenia w wyścigu Alpy — Adriatyk.

J. NIECIECKI

TOTO-LOTEK

W pierwszym ciągnieniu
16, 17, 23, 25, 28, 36 (dod. 24)

W drugim ciągnieniu
9, 12, 16, 21, 29, 43 (dod. 36)

Ponadto wylosowano czterocyfrową końcówkę banderoli 6926 do rozlosowania w dniu 23. IV. br. samochodów osobowych, książeczek PKO i premii pieniężnych.

„KUKUŁECZKA"

6, 11, 12, 14, 17, 20 (30)

Hokejowe mistrzostwa świata

W poniedziałek, w dalszym ciągu hokejowych mistrzostw świata grupy „A", której uczestnicy walczą w Pradze, odbyły się dwa pojedynki.

Reprezentacja CSRS pokonała NRF 8:1 (1:1, 2:0, 5:0).

Hokeiści Związku Radzieckiego w drugim poniedziałkowym meczu pokonali Szwajcarów 10:2 (1:1, 4:1, 5:0).

TABELA

1. CSRS	6:0	31—3
2. ZSRR	6:0	31—4
3. Szwecja	2:2	13—5
4. Finlandia	2:2	10—15
5. NRF	0:6	6—27
6. Szwajcaria	0:6	4—41

Dziś o godz. 17 NRF grać będzie ze Szwecją, a o godz. 20.30 Szwajcaria z Finlandią.

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym

W Pabianicach rozpoczęły się wczoraj 40 mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący Prezydium MRN Pabianic — mgr St. Fronczak, a otwarcia mistrzostw dokonał prezes ŁOZTS L. Smolarek. Obecni na uroczystości m. in. byli: sekretarz KM PZPR I. Ubysz, przewodniczący WKKFiT L. Bryszewski i przewodniczący MKKFiT St. Bobrowski.

Przy dźwiękach hymnu państwowego flagę na maszt wciągnął poczet sztandarowy w składzie: D. Calińska, Z. Fronczyk i W. Woźnica. W mistrzostwach udział bierze 62 zawodniczek i zawodników z 18 okręgów. W roku ubiegłym tytuły mistrzów Polski zdobyli M. Butrymowa i W. Woźnica. Rozgrywki przeprowadzane są jednocześnie na 4 stołach. Organizacja doskonała.

W pierwszym dniu zawodów do niespodzianek zaliczyć trzeba wyeliminowanie pary łódzkiej St. Fronczyk — A. Lasotówna przez parę J. Skublewski — Cz. Noworyta oraz wyeliminowanie pary A. Domicz — W. Woźnica przez parę Kowalski — Zwierzyk. W grze podwójnej kobiet łódzka para A. i G. Lasotówny przegrała z parą Wilczewska — Zamiera.

Dziś o godz. 9 dalszy ciąg spotkań półfinałowych, a o godzinie 17 finały i zakończenie mistrzostw. (n)

Kserografy

Każdego dnia setki pracowników administracji poświęcają wiele godzin na przepisywanie tekstów, dokumentów, korespondencji, powielanie przemówień, wystąpień itp. Odbitki rysunków technicznych składających się na projekty przemysłowe i budowlane wykonywane są niemal, że już „na wagę". Część tych kopii i druków powiela się metodami wręcz chałupniczymi — na ręcznym powielaczu, część trafia do drukarni, gdzie tzw. „mała poligrafia" często ogranicza możliwości produkcyjne innych deficytowych wydawnictw.

Proste podręczne urządzenie do kopiowania tekstów, które mogło by zastąpić pracę dziesiątek maszynistek, w każdym większym przedsiębiorstwie jest od dawna przedmiotem upragnionym przez szefów dbających o postęp w organizacji pracy i zarządzaniu. Wciąż jeszcze urządzenia takie są jednak u nas luksusem.

Jedyny w kraju producent nowoczesnej kopiarki opartej

zamiast

o technikę kserograficzną (tzw. sucha fotografia) — **Łódzkie Zakłady Kserotechniczne „Prexer"** — w ub. roku dostarczyły tych urządzeń 200 sztuk. Mimo znacznie większych zamówień, niedostateczne powierzchnie produkcyjne hamowały szybki rozwój tej opłacalnej produkcji. W br. serie produkcyjne kopiarek zaczną się wydłużać. „Prexer" dostarczy ich już 400 sztuk, a do 1975 r. — 1000 sztuk rocznie.

Kserograf KS-4, który powstał w wyniku opracowań łódzkich specjalistów, jest urządzeniem jeszcze dość kosztownym — jego cena wynosi ponad 200 tys. zł. W miarę wydłużania serii, cena wytwarzania zmalała już o ponad 100 tys. zł., a przewiduje się, że w 1975 r. łódzki kserograf będzie mógł kosztować nie więcej jak 100 tys. zł. Podobne urządzenie wytwarzane przez przodującą w tej technice firmę amerykańską „Rank-Corporation" oraz jego angielska filia „Rank-Xerox" kosztuje 27 tys. funtów, tj. około 4.200 tys. zł i w związku z

armii

tak wysoką ceną na import tych urządzeń nie możemy sobie pozwolić.

Obserwowaliśmy pracę kopiarki KS-4. Kopia każdego druku czy rękopisu, strony z czasopisma czy książki jest identyczna z oryginałem — ostro zarysowana i idealnie wyczerniona. Można na tym urządzeniu wykonywać także odbitki makrotekstowe z mikrofilmów.

Byłoby oczywiście przesadą wykazywanie wyższości łódzkiej kopiarki nad angielską. Niewątpliwie jednak pozwala ona osiągnąć wyższe wydajności dzięki otrzymywaniu kopii za pośrednictwem matrycy metalowej i powielacza ofsetowego. Kopiarki „Rank-Xerox" wykonują jedną kopię na sekundę, na kserografie łódzkim można wykonać około 4—5 tys. kopii w ciągu godziny. Udoskonalona — z typu KS-2, kopiarka KS-4 posiada format końcowy arkusza A-3, ale pozwala na swobod-

„przepisywaczy"

(Inf. własna)

ne zwiększanie i zmniejszanie rozmiarów kopii.

Dzięki eksportowi kserografów łódzki „Prexer" zajmuje od dawna dobrą pozycję w klubie eksporterów. Wartość eksportu tych uniwersalnych kopiarek stanowi 80 proc. produkcji eksportowej zakładów. Od chwili uruchomienia tej produkcji w Łodzi, sprzedano za granicę 3 tys. kserografów za ponad 70 mln zł dewizowych. Pracują one z powodzeniem we wszystkich krajach demokracji ludowej, w Egipcie, Indiach i w wielu innych rejonach świata. Przy ich pomocy wykonywano m. in. doskonałe kopie bezcennych starych rękopisów z papirusów.

M. Kr.

Bez porządku nie ma dobrej roboty

Zebranie toczyło się zwyczajnie. I wówczas, kiedy po dwóch stereotypowych referatach ustępujących władz oddziałowych — organizacji związkowej i rady robotniczej — podniósł się kierownik zakładu „IWA" do swej przydługiej tyrady i kiedy już zaczęłam żałować, że w ogóle tu przyszłam — wówczas dopiero zaczęło się. Od szeptów, a potem już od wyraźnych postulatów i ripost wypowiadanych krótko w czasie ogłoszonej oficjalnej dyskusji.

Zacznijmy jednak kolejno, od początku. Zakłady przemysłu Dziewiarskiego „LIDO", w skład których wchodzi wspomniany oddział „IWA" mają swoją dziesiątkami lat pisaną historię. Sławną ale i trudną.

Na zebraniu w „Lido"

Nie jest zapewne łatwo pracować tu i zarządzać owym trójoddziałowym i wielowydziałowym kombinatem konfekcyjno - dziewiarskim, rozrzuconym na trzech krańcach Łodzi, a do tego przy — jak obecnie — ustawicznej modernizacji i wymianie maszyn prowadzonej w pełnym biegu stale wzrastających zadań produkcyjnych. Tym bardziej więc nie można nie widzieć, że ten **borykający się z tylomą kłopotami zakład, to przecież jeden z czołowych producentów rynkowej i eksportowej konfekcji dziewiarskiej, wyróżniony niedawno tytułem najlepszego eksportera w branży i listem z podziękowaniem najwyższych władz partyjnych za wzorową pracę zatrudnionych tu ludzi.**

— Popatrzcie na wyniki. Grubo ponad 7 mln sztuk konfekcji tegorocznej z dzianin bawełnianych, anilanowych, bistorowych i elastorowych. 20 proc. z tego na eksport do najbardziej wymagających odbiorców, własne wzornictwo i o 5 proc. wyższa tegoroczna premia z funduszu zakładowego. To też sprawa załogi. Przeważnie tej najlepszej, najbardziej związanej z przedsiębiorstwem, która choć krytyczna i wrażliwa na braki a zwłaszcza na niedociągnięcia w gospodarowaniu, nie zawodzi nigdy gdy chodzi o wydajną, wzorową pracę.

Wróćmy do zebrania. Towarzysze — podsumowuje przewodniczący rady zakładowej „Lido". — Zrobiliśmy, niemało. Przykłady? Nowe maszyny, szatnie, więcej miejsc na wczasach i na koloniach i to nie tylko w Sulejowie ale i w Mielnie nad morzem, filia stołówki w „Balatonie", łaźnie i umywalnie, nowo otwarty zakładowy ośrodek zdrowia... Sala słucha bez komentarzy jeszcze, podobnie jak i informacji dyrektora naczelnego o tym czego się dokona jeszcze i czego zrobić się nie da lub nie opłaci ze względu na określone warunki lokalowe i perspektywę rozwojową branży.

Argumentacja widać trafia do słuchających ludzi, bo na sali cicho i słychać tylko odgłosy otwieranych butelek z oranżadą. Ale oto zabiera głos miejscowe kierownictwo oddziału „Iwy" i naraz któraś z kobiet woła: Kiedy to zrobicie? Za cztery lata? Potem odzywa się druga, trzecia...

Gorący nastrój uspokaja nieco przedstawienie listy kandydatów proponowanych do nowych władz oddziałowych. Kto jest za listą? Podnoszą się wszystkie ręce, ale z sali znów czyjś niby żartem głos: będziemy skreślać! Kto chce zgłosić kandydatów z sali? Liczę nazwiska, jedno, dwa, sześć. Do oddziałowej rady zakładowej i rady robotniczej, na delegatów na zakładową konferencję sprawozdawczo-wyborczą rady zakładowej „Lido".

Dyskusja rozszyfrowuje wiele półgłośnych uwag i niedomówień. Jak długo mamy czekać na dobre nici — wołają szwaczki — na nożyczki i inne drobne narzędzia do pracy, na wyregulowanie maszyn — obrębiarek, przy których odkręcają się śrubki i obluzowują paski, na lepsze dziurkarki, bo te, węgierskie mają b. małą wydajność i trzeba było odstawić je do magazynu, na symbole z cenami dla konfekcji, bo ich brak utrudnia pracę i na stemple firmowe? Dach nad krojownią to nie dach a prysznic. Czy naprawdę nie można go zreperować, aby woda przestała się lać i plamić dzianinę? Zobaczcie ile z tego powodu robi się odpadków?

Czy trzeba aż zezwolenia władz nadrzędnych, aby kupić kilka odkurzaczy umożliwiających odkurzanie wszystkich maszyn równocześnie? To co teraz jest, to nie odkurzanie, a zakurzanie sal produkcyjnych. Albo stały brak napoi, nie tylko wody sodowej z nieczynnego saturatora, ale nawet kawy czy mięty, odzieży roboczej w odpowiednich rozmiarach, fartuchów chroniących odzież dla personelu rachuby, noży dopasowanych do maszyn na krojowni...

— Pan mówi, kierowniku, że wybijane są szyby w oknach na salach produkcyjnych — tłumaczy jedna z delegatek. — To po co pozdejmowaliście zasłony z okien? Całą zimę wisiały niepotrzebnie i kurzyły się, a teraz kiedy słońce zaczyna prażyć i oślepiać kobiety przy maszynach na szwalni, toście je zdjęli, bo ma być malowanie? Nie można było pomyśleć o malowaniu sal zimą? Przecież o malarzy było chyba łatwiej niż teraz w wiosennym sezonie...

Nazajutrz w dyrekcji. — Ludzie mieli rację — słyszę. — Po co są elektrycy, mechanicy, oddziałowa administracja, wreszcie jak nie po to, aby takie właśnie jak wymieniane na zebraniu sprawy załatwiać nie czekając aż im się to wypomni przy jakiejś dopiero publicznej okazji. Wypominano zresztą na pewno i wcześniej. W dokumentach rady zakładowej, komitetu zakładowego partii nie brak również w różnych innych sprawach sygnałów, podobnie jak i dowodów świadczących o szybkiej i skutecznej na nie reakcji, sięgającej nierzadko w najbardziej trudne i złożone sfery kłopotów domowych i rodzinnych pracowników.

— My nie tacy, żeby tylko wymagać, ale porządek musi być, bo bez tego nie ma dobrej roboty — powiedziała mi jedna z delegatek. Porządek, a więc i dyscyplina pracy również. To właśnie nie tak dawno załoga zawiadomiła kierowniczy aktyw przedsiębiorstwa, gdy w oddziale Ruda pijany majster dopuścił się karygodnych przeciw dyscyplinie tej wybryków, a w kilka dni potem, gdy to samo uczynił ustawiony na straży fabrycznego dobytku portier. To właśnie oni, ci sumienni dbający o robotę robotnicy interweniowali w różnych innych przypadkach rozmyślnego lekceważenia pracy i obowiązków, oceniając sprawiedliwie udział każdego w pracy.

— Jak wypadły wybory? — pytam na zakończenie przewodniczącego rady zakładowej. — Dobrze — odpowiada. — Wszyscy zgłoszeni z sali weszli do oddziałowych władz społecznych. Na miejsce tych, którzy odejść musieli.

K. WYRZYKOWSKA

Lubuskie lato filmowe — „Łagów 72"

Tradycyjnie Łagów Lubuski i w br. stanie się miejscem przeglądu rocznego dorobku polskiej kinematografii i spotkania aktorów, reżyserów i innych realizatorów filmowych oraz krytyków.

Zapadła decyzja, że „lubuskie lato filmowe — Łagów 1972" odbędzie się na przełomie czerwca i lipca.

W kwietniu 1945 r. wojska amerykańskie, wkraczające do Bawarii, zajęły pod Monachium załadowane do kilkudziesięciu wagonów towarowych archiwa III Rzeszy. Część tych dokumentów wróciła w 1 300 skrzyniach ze Stanów Zjednoczonych do NRF, pewne akta pozostają jeszcze w dyspozycji USA, natomiast istotny — także w celu ścigania przestępców hitlerowskich — zespół akt personalnych NSDAP przechowywany jest w dawnych bunkrach gestapo w Berlinie zachodnim (Zehlendorf).

Ponazistowskie archiwum obejmuje 10 milionów kartotek członkowskich NSDAP, niektóre akta SS, liczne dokumenty goebbelsowskiego ministerstwa propagandy, również kartoteki około 2,5 miliona osób, którym przyznano obywatelstwo w czasie wojny (Neudeutscher). Objętość zbioru oblicza się na 100 milionów kart. Dla historyków jest to zespół dotychczas naukowo nie wyeksploatowany, o wyjątkowej wartości. Koszt utrzymania archiwum, którym ostatecznie dysponują Amerykanie, pokrywa NRF. Są to głównie wydatki dla 40-osobowego personelu, udzielającego informacji najczęściej nt. rent i odszkodowań. Władze amerykańskie po zakończeniu procesów denazyfikacyjnych zaglądają do pilnie strzeżonych bunkrów z archiwami niezmiernie rzadko.

Korzystanie ze zbiorów ograniczone jest wieloma restrykcjami. Zezwolenia na dostęp do kartotek w sprawie zbrodni Eichmanna nie otrzymał np. S. Wiesenthal. Zabroniono też kręcenia filmu dla „Monitora" telewizji

„Spadek" po NSDAP

kolońskiej. Tak samo odmówiono dostępu do akt posłowi SPD K. H. Hansenowi, który chciał odgrzebać w kartotekach dane, dotyczące przeszłości jednego z deputowanych chadecji, „kolegi" na ławach poselskich Bundestagu. Procedura korzystania z akt jest niezwykle przewlekła i skomplikowana dlatego, że wnioski przechodzą „drogą służbową" przez liczne instancje.

Amerykanie nie odmawiają generalnie przekazania kartotek personalnych NSDAP i innych dokumentów władzom NRF. Zastrzegają sobie jednak prawo kontroli nad aktami, co znowu, zdaniem archiwistów, ogranicza suwerenne prawa NRF we władaniu spadkiem po hitlerowskiej partii.

Wymieniony poseł Hansen już trzykrotnie interpelował rząd w sprawie przejęcia archiwaliów przez NRF z rąk amerykańskich. Kompetentne strony nie wykazały jednak dostatecznego zainteresowania definitywnym załatwieniem sprawy i udostępnianiem dokumentów bez dotychczasowych ograniczeń. Hansen zapowiedział w związku z tym kolejną interwencję w czasie sesji Bundestagu w maju br. Na pytanie, zmierzające do wyjaśnienia opóźniania w załatwieniu sprawy, którego nie zaobserwowano np. przy przekazywaniu akt Wehrmachtu, odpowiedział sekretarz stanu w bońskim MSZ, Moersch: „Ze względu na szczególny charakter dokumentacji wypływają inne problemy, aniżeli te, które należało regulować przy przekazywaniu akt urzędowych Rzeszy". Przedstawiciel misji amerykańskiej w Berlinie zachodnim, John Becker wyraził natomiast chęć pozbycia się nazistowskiego „dziedzictwa".

Należy przypuszczać, iż losy kartotek NSDAP, w których skryta jest przed opinią publiczną przeszłość wielu żyjących Parteigenosów, nie zostanie rozstrzygnięta jeszcze w roku bieżącym, 27 od zakończenia wojny.

ANDRZEJ RZECKI

Cudowne światło

Znane są pionierskie zasługi Wojskowej Akademii Technicznej w badaniach nad „cudownym światłem" — laserem, jeszcze do niedawna jedynie domeną wyspecjalizowanych naukowców. Dziś, w poważnej mierze dzięki naukowcom z WAT — laser coraz szerzej wychodzi poza laboratoria.

Koagulatory laserowe czyli lancety optyczne, uratowały już wzrok tysiącom ludzi. Laserowy wskaźnik kierunku, rodem z WAT, wyznaczył oś drążonego w lubińskiej kopalni miedzi chodnika z dokładnością do 3 centymetrów. W hucie aluminium Skawina, pracuje obrabiarka laserowa wiercąca otwory w materiałach trudnoobrabialnych, skracająca czas drążenia z 20 min. do 1/1000 sekundy, ogromnie zmniejszająca koszt operacji poprzez wyeliminowanie drogich wierteł diamentowych.

W próbach znajduje się mikroobrabiarka laserowa, która wypala otwory o średnicy kilkudziesięciu mikronów. Nożem laserowym można będzie np. wyciąć z dużej powierzchni stali uszkodzony fragment i precyzyjnie zespawać materiał zastępczy. Łączność zamierza wykorzystać wiązkę światła laserowego w charakterze „niewidocznego kabla" o wielkiej pojemności.

Laser wykorzystali wojskowi specjaliści w ub. r. podczas operacji „Przerzut", precyzyjnie wyznaczając trasę koparki, którą w Koninie przetransportowano przez Jezioro Gosławskie.

W ub. r. wojskowi naukowcy przeprowadzili pierwszą bezpośrednią rozmowę telefoniczną za pomocą lasera między Wojskową Akademią Techniczną a Warszawskim Pałacem Kultury i Nauki.

Rozmowy o teatrze

Donkiszoci

Mamy wreszcie w Łodzi „Człowieka z La Manczy", głośny musical Mitch Leigha z librettem Wassermana, piosenkami Dariona. Porwał się nań Teatr Wielki, co wielu osobom, znającym system szkolenia śpiewaków dla potrzeb teatrów muzycznych, może się wydać donkiszoterią, walką z góry skazaną na przegraną. Wynik spotkania określiłbym jednak raczej jako remisowy. Teatr nie przegrał, ani też nie wygrał w sposób bezapelacyjny, z niektórych „zwarć" wyszedł obronną ręką, inne zaś oddał walkowerem. Z tego też względu trudno o opinie jednoznaczne, oceny ogólne.

Walkowerem oddana została, tak mi się przynajmniej wydaje, aktorska strona przedstawienia. Musicalowej publiczności nie może sprawiać pełnej satysfakcji fakt, że ktoś „ładnie" śpiewa. Inny jest styl musicalowej wokalistyki — nie dopuszcza ona, szczególnie w dziełach tak doskonałych, jak „Człowiek z La Manczy", operowego „zadęcia"; wymaga lekkości, płynniejszego prowadzenia frazy, umiejętności śpiewu „charakterystycznego". Wyczyny wokalne muszą być związane z pełnosprawnym aktorstwem — ideałem jest tu świetny aktor dramatyczny, umiejący na dodatek świetnie śpiewać. Przy szacunku, jaki żywię dla łódzkiej obsady, nieraz odnoszącej pełny sukces w tradycyjnym repertuarze, stwierdzić muszę, iż ogólnie rzecz biorąc, swoje zadania aktorskie ledwo markowała. Szczególnie jaskrawo widać to w scenach rozgrywających się bez udziału muzyki; nie trzeba dodawać, że ucierpiało przy tym bardzo i tempo i rytm poszczególnych scen. („Tradycjonalistów" upierających się przy zdaniu, że od śpiewaków nie można wymagać aktorstwa, odsyłam, na ich własny koszt, na spektakl „Człowieka z La Manczy" w operetce budapeszteńskiej. Widziałem, słyszałem, niech mi więc nikt nie wmawia, że żądam rzeczy niemożliwych).

Najbliżsi ideału są w łódzkim przedstawieniu Alicja Pawlak, tworząca ostrą, wyrazistą sylwetkę Aldonzy — Dulcynei, dość skutecznie przezwyciężająca operową sztampę, a także Romuald Spychalski, śpiewający Padre pięknie i dyskretnie, z poczuciem humoru. Kapitalny, znany nam z popisowych kreacji wokalnych Władysław Malczewski, zagrał Cerwantesa — Don Kichota z powodzeniem nieco już mniejszym. Brawa dla niego za piosenkę o Don Kichocie, za „To przecież złoty hełm Mambrina", za „Snić sen", pointowane oklaskami widowni, pretensje jednak o koturn, patos, brak finezji w dialogach. Zwrócił na siebie uwagę Stanisław Heimberger (dr Carasco), dobrze od strony aktorskiej poprowadził rolę Szefa Antoni Majak. Mocno dyskusyjne wydaje się natomiast obsadzenie Adama Dulińskiego w Sancho Pansy, śpiewak nie spełnił wymagań wokalnych jakie pociąga za sobą partytura.

O ile Romanowi Sykale nie udało się jako reżyserowi wycisnąć ostatnich potów z zespołu i zapełnić „pustych" miejsc w wielu scenach, to na uwagę zasługuje jego koncepcja inscenizacyjna. Dobrym pomysłem, przylegającym do zasad estetycznych, rządzących tym musicalem, jest dalsze odejście od iluzji teatralnej, umieszczenie orkiestry na wprost widzów, na scenie, wysoko pod horyzontem. (Ma jednak to pociągnięcie również i minusy; muzyka — powodowane jest to oddaleniem orkiestry — nie zawsze w dostatecznym stopniu wypełnia scenę). Sprawujący kierownictwo muzyczne dyrygent Dżansug Kachidze stał się w konsekwencji jednym z aktorów, i trzeba przyznać — świetnym. Prawdziwa to przyjemność oglądać go w roli animatora spektaklu — kiedy biega po scenie dyrygując orkiestrą, podając ton śpiewakom, „gra" trudne rytmy Leighta całym ciałem, gdy scichapęk zerka na widownię i gdy w chwilach muzycznych przerw rozpiera się w fotelu, żywo reagując na przedstawienie. Pełnoprawną funkcję spełnia w „Człowieku z La Manchy" chór — rozruszany już, występujący w rolach więźniów, przygotowany bardzo starannie przez Włodzimierza Pospiecha. Ba, jedna z chórzystek, Elżbieta Jeżewska, tańczy, bardzo zresztą udanie, taniec z I aktu, zaś Kazimierz Orzechowski, miękko, z wyczuciem stylu, śpiewa piosenkę o ptaszku. We wstawkach baletowych, opracowanych przez Witolda Borkowskiego wyróżnia się solistka baletu, Iwona Błaszczyk, pełna wdzięku, dobrze czująca rytm „Tańca Maurów".

Autorem scenografii jest Ladislav Vychodil, gość z Bratysławy. Skonstruował olbrzymi loch w kształcie walca, ze „zwodzoną" drabiną, po której schodzą inkwizytorzy, umieścił we wnętrzu walca rusztowania, tworząc w ten sposób wiele planów akcji, poziomych i pionowych, osiągając także monumentalny efekt.

Mimo więc początkowych uwag, warto obejrzeć to przedstawienie. Plusy i minusy równoważą się w nim, pozostaje ciekawe choćby jako nowa propozycja repertuarowa, pozostaje wartościowe przez swą humanistyczną wymowę. Pozostała poza tym jego muzyka. Zresztą, jak mówi Don Kichot — „Największym szaleństwem jest brać życie takim jakie jest, a nie takim, jakim być powinno".

JERZY KATARASIŃSKI

◆ 15,2 tys. miejsc w szkołach ponadpodstawowych
◆ Nowe zawody — czekają

Dokąd po VIII klasie?

Już za kilka dni, tj. 15 kwietnia, rozpoczną się zapisy młodzieży do szkół ponadpodstawowych. Kim zostać? Jaki wybrać zawód? Dokąd pójść po VIII klasie? Obok blisko 12 tysięcy przyszłych absolwentów łódzkich szkół podstawowych nad pytaniami tymi zastanawiają się również rodzice obecnych ósmoklasistów dyskutując nad wyborem dalszego kierunku edukacji swoich pociech.

Przypomnijmy więc najpierw, **że każdy z tegorocznych absolwentów szkół podstawowych ma zagwarantowaną możliwość dalszej nauki**, o ile tylko będzie chciał się uczyć, a wybór szkoły i przyszłego zawodu zależeć będzie przede wszystkim od zdolności, zainteresowań ucznia i stanu jego zdrowia.

Jak nas poinformowano w Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi w nowym roku szkolnym 1972/73 łódzkie szkoły ponadpodstawowe będą mogły przyjąć ponad 15.200 uczniów. W liczbie tej 2200 miejsc zarezerwowano dla ósmoklasistów spoza Łodzi. Jeśli chodzi o typy szkół to **w liceach ogólnokształcących czeka 3.325 miejsc, zaś 11,9 tys. miejsc posiadają szkoły zawodowe wszystkich typów.** Na tę ostatnią liczbę składa się m. in. 1880 miejsc w technikach, 2920 miejsc w zasadniczych szkołach zawodowych dla młodzieży nie pracującej i 4175 w zasadniczych szkołach przyzakładowych.

Równocześnie z zapisami do szkół ponadpodstawowych rozpoczną pracę, powołane we wszystkich szkołach zawodowych, specjalne komisje kwalifikacyjno-rekrutacyjne. Komisje te przyjmują podania, przeprowadzają wstępne rozmowy z kandydatami, badają zainteresowanie ucznia przyszłym zawodem, predyspozycje do jego wykonywania itd. Ci uczniowie, którzy z wyraźnie określonych powodów (np. przeciwwskazania lekarskie, bardzo słabe postępy w nauce z „kierunkowych" ważnych w danym technikum przedmiotów) nie zostają zakwalifikowani jako kandydaci do danej szkoły — nie są odprawiani zupełnie z kwitkiem. **Komisja udziela porady co do wyboru innej szkoły, bardziej odpowiadającej rzeczywistym zainteresowaniom i możliwościom ucznia.**

Pomocą w sprawie wyboru odpowiedniej szkoły i najwłaściwszego zawodu, zarówno pod względem zdolności ucznia jak i pozycji tego zawodu na rynku pracy, powinien służyć rodzicom nauczyciel — pełnomocnik do spraw preorientacji zawodowej w szkole, do której obecnie uczęszcza dziecko. Także i my postaramy się przedstawić niektóre chociażby szkoły zawodowe, do których w razie odpowiednich zainteresowań i postępów w nauce warto będzie zapisać syna czy córkę.

Na razie, korzystając z opinii Kuratorium informujemy, że jeśli chodzi o łódzki rynek pracy, to największe zaoptrzebowanie na fachowców notuje się:

▲ **w grupie zawodów budowlanych** (murarz, posadzkarz, betoniarz - zbrojarz, dekarz-blacharz, stolarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych i monter zewnętrznych sieci komunalnych),

▲ **w grupie zawodów mechanicznych** (mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, tokarz, frezer),

▲ **w grupie spożywczej** (przetwórstwo mięsa, mleczarstwo, i nowy zawód — przetwórstwo ryb),

▲ **w grupie zawodów włókienniczych** (przędzarz, tkacz),

Do nowych zawodów gwarantujących szybkie zdobycie dobrej pracy należy m. in. **zawód blacharza karoseryjnego**, który zdobyć można w Zasadniczej Szkole Samochodowej (ul. Przybyszewskiego 79), **cukiernika przemysłowego** — w Zasadniczej Szkole Przemysłu Piekarskiego (ul. Emilii Plater 34) oraz **dziewiarza maszynowego** — w Zasadniczej Szkole Włókienniczej przy Zakładach im. Gwardii Ludowej (Wróblewskiego 38) i w Zasadniczej Szkole Włókienniczej przy Zakładach im. A. Struga (ul. Łąkowa 11).

(St.)

Zielony przednówek...

Tegoroczna wczesna wiosna charakteryzuje się, niestety, równie wczesnym zniknięciem z naszego rynku tzw. starych warzyw. Niemal zupełnie brak buraków, kapusty, porów, a bardzo mało jest marchwi. To dobrze, że przynajmniej jest cebula, czosnek i chrzan. Jabłka wprawdzie są, ale przede wszystkim wyższej jakości i jednocześnie wyższych cenach. Brak jabłek tańszych. Kłopoty z zaopatrzeniem w warzywa częściowo ratuje import, obejmuje on nawet kapustę. Sprowadzamy także świeże pomidory, które mimo dość wysokiej ceny znajdują zawsze chętnych nabywców.

Naturalnie cała nadzieja w nowalijkach. Pogoda płata jednak figle, a więc i z tym asortymentem nie jest najlepiej. Ciągle brak większych ilości botwinki, nati pietruszki, zielonego koperku, szczawiu. Są natomiast świeże ogórki i sałata. Coraz częściej pokazuje się rzodkiewka, szczypiorek, szpinak.

Jakie są prognozy na najbliższą przyszłość? Nadzieja w aurze. Jeżeli będzie słonecznie i ciepło, to i podaż nowalijek niewątpliwie wzrośnie. Uzupełnieniem rynku warzywno-owocowego są mrożonki. Dotychczas Łódź skonsumowała ich 220 ton. Na składzie pozostało jeszcze 81 ton. Najwięcej śliwek, pomidorów, również jeszcze pewne ilości fasolki, brukselki, groszku i marchewki. Mrożonki sprzedawane będą najpóźniej do końca bieżącego miesiąca. (kas)

Najlepiej recytują

W sobotę i niedzielę, po wcześniejszych eliminacjach dzielnicowych, rozegrano finał łódzki XVIII Konkursu Recytatorskiego dedykowanego pamięci Wł. Broniewskiego. Do finału przystąpiło 51 recytatorów reprezentujących piony szkolny, akademicki i ogólny, z repertuarem poetyckim i prozatorskim.

Decyzją jury w pionie szkolnym zwycięzcą został uczeń XXIV LO — **A. Wichrowski**, drugie miejsce ex aequo zajęły: **M. Dąbrowska** z II LO, **R. Chrabelska** z XXVI LO. Trzecie miejsce również ex aequo — **B. Dębińska** z MzDK „Energetyk", **E. Krauze** z IV LO i **L. Kafka** z Miejskiego Ośrodka Metodycznego. Jury wyróżniło **R. Kuczborską**, uczennicę Liceum Ekonomicznego nr 1 i **M. Jaśkiewicz** z Dzielnicowego Domu Kultury Polesie.

W **pionie akademickim** nagród nie przyznano, natomiast wyróżnienia otrzymała **Bożena Kwapisz** ze Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego.

W **pionie ogólnym** pierwsze miejsce zajęły ex aequo: **A. Stryszowska** z Klubu Pracowników Służby Zdrowia i **H. Rabenda** z Teatru „Stu Krzeseł", drugie miejsce: **M. Olczyk** z Teatru „Stu Krzeseł", trzecie ex aequo: **J. Szczepańska, W. Gutowska** i **W. Tymiński** wszyscy z Teatru „Stu Krzeseł". Wyróżniono **E. Zawadzką, A. Kowarę, J. Larecką** i **A. Tyrowicz**, zaś specjalne wyróżnienie honorowe otrzymał **J. Jabłoński.**

Na centralnych eliminacjach XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, które odbędą się od 3—6 maja br. w Płocku, Łódź reprezentować będą w pionie szkolnym **A. Wichrowski**, w pionie akademickim **B. Kwapisz.** Sprawą otwartą jest na razie reprezentacja pionu ogólnego, z którego zdaniem jury, dwie panie **A. Stryszowska** i **H. Rabenda**, reprezentujące również wysoki poziom wykonania, powinny znaleźć się w „reprezentacji" Łodzi. (abh)

● Nowe władze ZL ZMS
● Odznaczenia im. J. Krasickiego

W ubiegłą niedzielę zakończyła dwudniowe obrady IX Łódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS. Konferencja wybrała nowe władze Zarządu Łódzkiego ZMS oraz 29 delegatów na V Krajowy Zjazd ZMS. Na przewodniczącego ZL ZMS wybrano byłego przewodniczącego ZD ZMS — Widzew i byłego kierownika Wydziału Organizacyjnego ZL ZMS — **Marka Walickiego.** Wiceprzewodniczącymi zostali ponownie: **Andrzej Stępień, Stanisław Kosiński** i **Jan Kraszewski.**

Obecny na łódzkiej konferencji sekretarz ZG ZMS — Jan Maj, przekazał serdeczne podziękowania w imieniu Zarządu Głównego dotychczasowemu przewodniczącemu ZL ZMS — **Józefowi Olbrykowi** za długoletnią pracę w łódzkiej organizacji ZMS.

Zarząd Główny ZMS z okazji IX Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej przyznał najwyższe odznaczenia organizacjom łódzkim, aktywistom i przyjaciołom ZMS.

ZŁOTE ODZNACZENIA IM. JANKA KRASICKIEGO otrzymali: **Józef Olbryk, Wojciech Franc, Stanisław Gawłowski, Zenon Miller, Antoni Woźniak, Jerzy Zimnowłodzki,** i **prof. dr Zdzisław Skwarczyński. SREBRNE ODZNACZENIA: Barbara Łęcka, Andrzej Sidorowicz, Eugeniusz Pietrzak, Edmund Lewandowski, Andrzej Lech. BRĄZOWE ODZNACZENIA: Bożena Górecka, Eugeniusz Żyszkiewicz, Jerzy Fornalczyk, Jacek Jędrys, Longina Marasiak, Bożena Surowiec, Lech Szcześniak, Marek Bartosik** i **Jerzy Kowalski.**

(J. kr.)

Przechowalnie wózków w blokach „Lokatora"

W jednej z naszych notatek pt. „A może by przechowalnia wózków" postulowaliśmy wygospodarowanie w wysokich blokach pomieszczeń na urządzenie przechowalni wózków. Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź z RSM „Lokator", z której dowiadujemy się, że po ukazaniu się naszej notatki, w porozumieniu z komitetami domowymi budynków 11-kondygnacyjnych, rozpatrzona została możliwość znalezienia pomieszczeń do przechowywania wózków dziecięcych. Wygospodarowano na ten cel pomieszczenia gospodarcze w piwnicach w budynku nr 205 przy ul. Grabieniec 15, a dla Osiedla im. M. Konopnickiej udostępnione zostaną pomieszczenia na parterach.

Jednocześnie zarząd RSM „Lokator" zwraca uwagę, że w nowych osiedlach mieszkaniowych już we wstępnej fazie zabudowy — w projektach architektonicznych — należałoby przewidzieć specjalne przechowalnie dla wózków, co rozwiązałoby problem uciążliwego wznoszenia i znoszenia ich na wyższe kondygnacje budynków. Będzie bardzo dobrze, jeśli „Lokator" pierwszy porozumie się w tej sprawie z inwestorem... (J. kr.)

Będzie bezpieczniej na Rondzie Titowa

Rondo Titowa stało się czarną plamą na mapie Łodzi. Coraz częściej zdarzają się tam wypadki. Wiele osób doznało obrażeń bądź pod tramwajami bądź też potrąconych zostało przez samochody. W Wydziale Komunikacji Prez. RN m. Łodzi pokazano nam plan, według którego nastąpić ma przebudowa Ronda. Zostanie ono w całości opasane barierkami. Przejścia pozostawione zostaną jedynie na „zebrach". Zmianie ulegnie również system przystanków, zwłaszcza autobusowych. Autobusy zatrzymywać się będą w zakolach. Wysepki tramwajowe natomiast otoczone zostaną metalowymi płotkami. Za takie ogrodzenie można będzie wejść tylko z „zebry".

Sądzimy, że projekt ten po jego realizacji zabezpieczy w pełni ruch pieszy w tym miejscu. Oczywiście narzekać będą wszyscy ci, którzy dotychczas nie mogą pogodzić się z obowiązującymi przepisami o ruchu pieszym w mieście. Należy jedynie życzyć szybkiej realizacji pomysłu. kl.

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

DECYDUJE PRACOWNICA

J. W.: W maju kończy mi się płatny urlop macierzyński. Bezpośrednio po nim postanowiłam wziąć 3 miesiące urlopu bezpłatnego. Mój kierownik, któremu wspomniałam o swoich planach, bez oporu przyjął je do wiadomości. Nieoczekiwanie natomiast zaproponował prezes. I to z dwóch powodów: że biorę tylko urlop 3-miesięczny, i że w lecie. Jego zdaniem, mogę wystąpić albo o urlop 6-miesięczny, na co mnie nie stać, albo w ogóle zrezygnować z tego uprawnienia.

RED.: Chcemy wskazać Pani trzecie wyjście. Złożenie podania o 3-miesięczny urlop w takim terminie, w jakim Pani odpowiada i powołanie się w nim na par. 2 uchwały nr 13 Rady Ministrów z 14 stycznia br., regulującej kwestię w/w urlopów, który stwierdza, że zakład pracy obowiązany jest udzielić pracownicy urlopu bezpłatnego w terminie przez nią wskazanym.

Również i wymiar urlopu zależy od pracownicy. Dopiero jeśli występuje ona o urlop bezpłatny po raz drugi, musi ubiegać się o zgodę zakładu i wspólnie ustalić i termin rozpoczęcia urlopu i jego długość.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. J. G., członek Spółdzielni „Lokator". Prosimy o jak najszybsze skontaktowanie się z nami tel. 303-04 w godz. 10—11. (263)

Zwykły dzień

Na Traugutta już nie piją...

Apili i to jeszcze do niedawna. Piwo sprzedawane w sklepiku, w tej wano w sklepiku, w tej której na piętrze mieści się poradnia przeciwalkoholowa. Wojowaliśmy z tą rozpijalnią leczących się z alkoholizmu ludzi, w artykułach, na konferencji zorganizowanej w redakcji na temat służby zdrowia. I wreszcie sprawa została załatwiona. Przy okazji jednak jeszcze jedna rzecz z tej samej piwnej beczki.

Otóż przed paroma dniami zadzwonił do nas jeden z Czytelników, zapytując czy akurat Handlowa Spółdzielnia Inwalidów jest tą instytucją, która ma zajmować się prowadzeniem kiosków z piwem. Kiosków, a właściwie prymitywnych budek, do tego usytuowanych w miejscach szczególnie dogodnych dla gromadzenia się wszelkiego rodzaju chuliganerii, bo m. in. przy ul. Rzgowskiej, nie opodal opuszczonego przez kino „Mewa" budynku. Gdy zapada mrok strach przechodzić zamiedy powracającym z pracy ludziom — argumentował nasz rozmówca, powołując się na fakt pobicia go przez podchmieloną piwem chuliganerię, która w opuszczonym budynku znalazła sobie idealną do tych wypadów melinę.

Zainterpelowany w tej sprawie prezes wspomnianej instytucji p. Milakowski, poinformował nas, iż nowy zarząd zdaje sobie w pełni sprawę z potrzeby stworzenia w mieście odpowiednich warunków umożliwiających smakoszom kulturalną konsumpcję piwa i w tym celu rozpoczął już działanie. Z 61 kiosków prowadzących sprzedaż piwa część została już zlikwidowana. Likwidując je przystępuje się do uruchomienia pijalni piwa w specjalnie do tego przystosowanych lokalach.

Mamy nadzieję, iż zarząd zajmie się i dalszymi kioskami. A przede wszystkim tymi, które ze względu na swą lokalizację oraz warunki środowiskowe samym swym istnieniem przynoszą więcej społecznej szkody niż finansowych korzyści.

(wyrz)

NA POŁKACH KSIĘGARNI

J. Laforuge — Poezje, PIW 16
N. Świdzińska — Polska. Inter 12
B. Mączewski — Rowiński — Ultradźwięki w przemyśle, WZw 15.

Jeszcze w tym miesiącu

Nowe maszyny do produkcji pyz i placków

Pyzy, placki kartoflane, knedle i pierogi produkowane przez Łódzką Chłodnię Składową tak zasmakowały łodzianom, że artykuły te idą jak przysłowiowa woda. W tym roku sprzedano ich już 140 ton. Niestety, produkcja jak dotychczas jest ograniczona, gdyż zdolności produkcyjne posiadanych maszyn już w 100 proc. są wykorzystane, a to co się robi, nie jest w stanie zaspokoić apetytów mieszkańców naszego miasta.

Sytuacja zmieni się jednak już wkrótce na lepsze. Jeszcze w tym miesiącu oczekiwane jest nadejście z importu dwóch maszyn. Produkować one będą dziennie 5 ton pyz i 10 ton placków. W bieżącym roku przewiduje się więc w sumie dostarczenie na rynek około 700 ton pyz, 1.000 ton placków oraz 500 ton knedli i pierogów. Oferta dotyczy także około 450 ton mrożonego garmażu, tj. przede wszystkim flaków, a także mrożonej wątroby, serc itp. (kas)

Dlaczego ulatnia się gaz?...

Nasi Czytelnicy z bloku przy ul. Lubelskiej 25 dzwonili do nas wczoraj, prosząc o pomoc. Przed ich domem ulatniał się gaz, a interwencja w Gazowni nie dała dotychczas rezultatu. Skontaktowaliśmy się z Gazownią prosząc o wyjaśnienie sprawy. Wynika z niego, że gaz ulatnia się w miejscu, gdzie kiedyś stał stary dom, który został rozebrany. Po robotach rozbiórkowych ekipa z Gazowni zabezpieczyła stare przewody. Ponieważ ktoś zdewastował stare zabezpieczenie, okoliczni mieszkańcy znów zasygnalizowali to Gazowni.

Inż. Sadziński z Gazowni tłumaczył nam, że niestety, nie ma dokumentacji, na podstawie której można by zorientować się o układzie rur gazowych pod starym, rozebranym domem. Dlatego też w tym tygodniu ekipa Gazowni przystąpi do rozkopywania gruntu, gdyż jest to jedyny sposób na znalezienie miejsca ulatniania się gazu.

Mamy nadzieję, że w ten sposób sprawa zostanie załatwiona. Z gazem żartów nie ma i nawet jeśli ulatnia się go niewiele, jak — zdaniem Gazowni — przy ul. Lubelskiej, trzeba to zlikwidować jak najszybciej. (Kas.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41, 499-90,	595-35 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Madame Butterfly"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Perła"
NOWY — godz. 19.15 „Na szkle malowane"
MAŁA SALA — godz. 20 „Ofiary obowiązku"
JARACZA — godz. 15.30, 18 „Szklanka wody"
MAŁA SCENA — godz. 20.10 „Oskarżyciel publiczny"
TEATR 7.15 — godz. 18 „Rachunek nieprawdopodobieństwa"
OPERETKA — godz. 19 „Kaper królewski" (od lat 18),
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 17.30 „Rycerz złotego słońca"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—18
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 12—18
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

PALMIARNIA — czynna godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Złota wdówka" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
LUTNIA — „Zwariowany weekend" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
POLONIA — nieczynne
WISŁA — „Zaraza" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Kochanka buntownika" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Rzeźnik" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Przygody misia Yogi" od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16 „Słoneczniki" od lat 14 (wł.) godz. 18, 20.15
1 MAJA — „Honor samuraja" od lat 18 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Powiększenie" od lat 18 (ang.) godz. 17.15, 19.30
TATRY — Pożegnanie z filmem: „Kopciuszek w potrzasku" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
CZAJKA — „Pan Wołodyjowski" (pol.) od lat 14, godz. 15, 18
DKM — „Agent nr 1" (pol.) od lat 14, godz. 16, 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
ŁDK — „Brylanty pani Zuzy" (pol.) od lat 18, godz. 15.15, 17.30 (19.45 projekcja DKF)
ADRIA — „Napad stulecia" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA — nieczynne
HALKA — „Przejazdem w Moskwie" od lat 14 (radz.) godz. 15.30. „Synowie Katie Elder" od lat 16 (USA) godz. 17.15, 19.45
MŁODA GWARDIA — „Poskromienie złośnicy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Piekielny miesiąc miodowy" od lat 16 (czech.) godz. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Czyż nie dobija się koni" (USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Tropiciel śladów" (rum.) od lat 11, godz. 17, 19
POPULARNE — „Kardiogram" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
PRZEDWIOŚNIE — „Uciec jak najbliżej" (pol.) od lat 16, g. 11, 13.15, 15.30, 17.30, 20
POKÓJ — „Ciężkie czasy dla gangsterów" od lat 16, (fr.) godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Krzyżacy" od lat 11 (pol.) godz. 11, 14.30, 18.15
REKORD — „Arabeska" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Walka o Rzym" od lat 14 (wł.-rum.) godz. 10, 14, 18
SOJUSZ — „Bądź w porcie nocą" od lat 14 (USA) godz. 17, 19.15
STOKI — „Pozwólcie im żyć" od lat 11 (franc.) godz. 15.30 „Viva Tepepa" od lat 16 (wł.) godz. 20
STYLOWY — nieczynne
ŚWIT — „Szerokość geograficzna zero" od lat 14 (jap.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Gagarina 5, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269
Szpital im. H. Wolf — ul. Zagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew
Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

CZÓŁENKA I PÓŁBUTY DAMSKIE Z IMPORTU

w cenie od 350 do 650 zł oraz

CZÓŁENKA I PÓŁBUTY DAMSKIE — KRAJOWE

wyborowe w cenie od 440 do 580 zł

poleca

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne. 16.30—19. Próchnika 8 4787 g

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19. Piotrkowska 59, oprócz sobót 4635 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne w znieczuleniu ogólnym, leczy w zakresie chorób kobiecych, przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Prowadzi poradnię ginekologiczną dla dzieci i młodzieży. Przyjmowanie pacjentów godz. 8—20. Informacje tel. 664-87 3142 k

PLAC 360 m — sprzedam. Dembowskiego 21 (Chojny) 4034 g

W INOWŁODZU parcelę zalesioną kupię. Oferty „4094" Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 4.500 m kw. w Żakowicach k. Koluszek — sprzedam. Oferty „4109" Piotrkowska 96

DZIAŁKI budowlane koło Łodzi sprzedam. Wiadomość: Łódź, tel. 415-87

DZIAŁKĘ kupię — Julianów. Radogoszcz, Helenówek, Warszawska. Oferty „4190" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK 4-pokojowy (telefon, ogródek) sprzedam z zamianą na mieszkanie — najmniej M-3 Oferty „4188" Prasa, Piotrkowska 96

„EXAKTĘ-VX-500" nową tanio sprzedam. Tel. 607-04 4104 g

SREBRO stołowe (12 osób) nowe okazyjnie sprzedam. Tel. 660-41

ULE z pszczołami sprzedam. Tel. 212-33, po godzinie 17 4062 g

WERSALKĘ sprzedam. Gliniana 53 4088 g

GITARĘ klasyczną — kupię. Tel. 462-28 4097

KAMERĘ Pentacon Automatic nową — sprzedam. Pirytowa 10 4114

PSZCZOŁY z gniazdami (bez uli) oraz węzę — sprzedam. Łódź-Radogoszcz, Słoneczna 24, dojazd tramwajem 16

HARMONIĘ elektryczną, 2 opony „Trabant", szyn szyle — sprzedam. Łuczak, Przybyszewskiego 239 a 4153 g

PIANINO i akordeon Weltmeister 80 basów — sprzedam. Łódź, Obr. Stalingradu 43—4 b 4197

KOŁA z ogumieniem do „Wiatki" oraz części sprzedam. Tel. 502-89, godz. 17—19 4133 g

PIANINO i fortepian — sprzedam. Łódź, tel. 218-50, godz. 15—18

RURKI, blachy, części pieców, części samochodowe, kątowniki, teowniki i inne żelastwo sprzedaje ludności, rzemiosłu i przedsiębiorstwom — Składnica Spółdzielni „Surowiec" ul. Laska 5, tel. 688-26 w godz. 8—14. Dojazd tramwajem nr 6 do krańcówki ul. Wróblewskiego 2412 k

SADZONKI truskawek odmiany Senga-Sengana. Przyjmuję zamówienia na sadzenie wiosenne. Tel. 376-46. Dostawa na miejsce 3714 g

NADWOZIE do „Warszawy" po wypadku — kupię. Oferty „4081" Prasa, Piotrkowska 96

CIĄGNIK „URSUS" 328 po generalnym remoncie na gwarancji wraz z przyczepą — sprzedam. Łódź, tel. 586-27, godz. 18—20 4080 g

KUPIĘ polskiego „Fiata" nowego lub po małym przebiegu. Tel. 598-07

„SYRENĘ 104" sprzedam. Odbiór w Motozbycie. Łódź, Zygmuntowska 12—1 4082 g

„WARTBURGA Standard" (1969) — kupię. Oferty „3998" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM tanio mieszkanie własnościowe 3 pokoje, kuchnię z wygodami prócz c.o. Chełmy. Oferty „4146" Prasa, Piotrkowska 96

SIERADZ — pokój, kuchnia, łazienka (bez c.o.), II p. — bloki — 34 m, zamienię na równorzędne lub większe w Łodzi. Wiadomość: Sieradz, Wyzwolenia 2—17, Jastrzębska

POKÓJ, kuchnię 41 m kw., centrum, zamienię na mniejsze z wygodami. Oferty „4016" Prasa, Piotrkowska 96

KULTURALNE małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „4052" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Oferty — „4075" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnię — bloki, zamienię na 3 pokoje, kuchnię — wygody. Oferty „4073" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z wnęką, kuchnia — bloki kwaterunkowe — śródmieście, II p., wszystkie wygody, zamienię na M-4 równorzędne w blokach kwaterunkowych lub spółdzielczych. Oferty „4032" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 — kwaterunkowe i pokój, kuchnia — stare budownictwo, częściowe wygody, zamienię na M-5 rozkładowe. Wiadomość: tel. 456-67 4033 g

SAMOTNY — członek spółdzielni poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „4089" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, pracująca poszukuje oddzielnego pokoju. Oferty „4108" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA pracująca poszukuje pokoju na 3 miesiące. Oferty „4113" Prasa, Piotrkowska 96

DĄBROWA M-3 — 2 pokoje, kuchnia II piętro, słoneczne — zamienię na 2 kawalerki. Oferty „4130" Prasa, Piotrkowska 96

KRYNICA — 2 pokoje, częściowe wygody — centrum. zamienię na Łódź. Oferty „4117" Prasa, Piotrkowska 96

CIECHOCINEK, pokoje do wynajęcia od maja „Malwa", ul. Tężniowa 19, tel. 759 94 p

LOKAL 60 m kw., c.o., woda ciepła, zimna, ścieki, nadający się na pralnię odstąpię. Oferty „4037" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ małego lokalu do produkcji antyimportowej. Dzielnica Widzew lub Bałuty. Łódź 6 skrytka pocztowa 20

MATEMATYKA 20 zł za godzinę. Piotrkowska 41—4, student Mroczkowski, godz. 17—18 3839 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje, magister — Burysz, telefon 587-85

POTRZEBNI są muzycy: saksofoniści, trębacze, gitarzyści, perkusiści i inni. Zgłoszenia: Poddębice, Pl. Kościuszki 28, Zdzisław Cytrowski

WOJEWÓDZKA Biblioteka Publiczna w Łodzi unieważnia zagubioną legit. służbową nr 193 Danuty Daszkiewicz, Al. Kościuszki 32, wyd. przez Wydział Kultury PWRN w Łodzi 4085 g

ZOFII Kurzawa, Al. Politechniki 5 skradziono legit. studencką nr 21101 wyd. przez PŁ. 4049 g

3.IV. ZGINĄŁ pies seter brązowy z białą łatą na piersi. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Tatrzańska 91, m. 62

RABKA! Przyjmuję dzieci na wakacje. Maria Miśkowiec, Rabka Ponice 232 2343 k

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę Cerownia Artystyczna Więckowskiego 23, Frankowska 3966 g

POGOTOWIE Telewizyjne ZURIT, tel. 513-29, godz. 8—19 (oprócz niedziel). Naprawy zgłoszone do godz. 11 wykonujemy tego samego dnia

OPTYK, Północna 1 — Włodarczyk, Krótkie terminy usług 3071 g

DREWNO OPAŁOWE

w cenie 25 zł za 100 kg

oferuje

przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym, odbiorcom prywatnym oraz innym jednostkom gospodarki uspołecznionej

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA UPRZEMYSŁOWIONEGO

SPRZEDAŻ PROWADZI

Dział Zaopatrzenia ŁPBU w Łodzi, ul. Urzędnicza 45, pokój 114, tel. 552-03.

Odbiór własnym transportem.

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Przędzalnia Czesankowa „Arelan" w Łodzi zawiadamia, że dokonała już podziału premii z funduszu zakładowego za rok 1971. Premie wypłacane są od dnia 27 marca 1972 r. Reklamacje w powyższej sprawie przyjmowane będą w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane. 2946-k

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Zaopatrzenia Rolnictwa i Wsi w Wodę w Konstantynowie, ul. Łódzka 27-29 podaje do wiadomości, że dokonywane są wypłaty nagród z funduszu zakładowego za rok 1971. Ewentualne roszczenia z tego tytułu należy zgłaszać do dnia 25 kwietnia br. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą. 3242-k

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniach od 20 do 22 kwietnia 1972 r. w godz. od 6,30 do 17

ulice: Widzewska od toru PKP do Cichej, Cicha, Nowy Świat od toru PKP do Cichej, Batorego od toru PKP do Cichej, Wiejska od toru PKP do Widzewskiej i Jelenia.

Tego jeszcze nie było...

NA WYPOCZYNEK W AFRYCE

I NA KAUKAZIE

zaprasza

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"

ALEKSANDRIA

9-dniowe wycieczki w okresie od X do XII — cena 9.250 zł
11-dniowe wycieczki w okresie od V do VI — cena 9.550 zł
14-dniowe wycieczki w okresie od V doVI — cena 12.750 zł
18-dniowe wycieczki w okresie od IX do X — cena od 10.750 do 13.450 zł

SOCZI

16-dniowe wycieczki w okresie od VI do X — cena od 6.980 do 7.910 zł

PICUNDA

16-dniowe wycieczki w okresie od VI do X — cena od 5.500 do 7.600 zł

KISŁOWODSK

17-dniowe wycieczki w okresie od VII do X — cena od 6.560 do 7.290 zł

Oddziały „ORBISU" oczekują miłych Klientów.

KULTURA I OKOLICE * KULTURA

Horyzonty węgierskiego kina

To był interesujący eksperyment. Film o węgierskich nastolatkach pokazano na premierowej projekcji ich rówieśnikom w Łodzi. ZMS-owcy Śródmieścia przyjęli „Horyzont" bardzo życzliwie. A przecież nie jest to dzieło łatwe.

Pal Gábor próbuje w nim przekazać prawdę o obecnym pokoleniu młodych na Węgrzech, podejrzeć co ich naprawdę obchodzi, jaki mają stosunek do siebie wzajem, do dorosłych, do zdarzeń, które wokół nich się rozgrywają. Bohater „Horyzontu" nie jest ani dobry, ani zły, jest nijaki, nieokreślony, a czasami bezradny. Analiza socjologiczna i psychologiczna oparta o autentyczne obserwacje, to główny atut filmu Gabora.

W dyskusji z młodzieżą okazało się, że film podobał się jej dlatego właśnie, że jego autorzy zrezygnowali i z czarnowidztwa i z lakiernictwa, starali się potraktować temat rzetelnie i serio.

— Podobne reakcje zaobserwowaliśmy wśród widzów naszego kraju (10 milionów) jest „Mafilmu", zespołu, w którym powstał film — **Istvan Nemeskürty.** I cieszą nas one, bowiem na takie opinie liczyliśmy przystępując do realizacji „Horyzontu".

— W Polsce „Horyzont" ze względu na fakt, że wymaga on od widza większej kultury filmowej, przeznaczony został do kin studyjnych. A na Węgrzech?

— Szedł w normalnym trybie rozpowszechniania. Obejrzało go dotąd 550 tys. widzów, co zważywszy na rodzaj filmu i niewielką ilość mieszkańców naszego kraju (10 milionów) jest wcale wysoką liczbą. Zresztą w przypadku „Horyzontu" nie o masowość chodziło.

— Jeśli wspomniałam o kinach studyjnych — na jakiej zasadzie funkcjonują one na Węgrzech?

— Jest ich 8, po jednym w każdym z miast uniwersyteckich. Działają — ogólnie rzecz ujmując — podobnie, skupiając miłośników dobrego kina. Są także, czego w Polsce nie zaobserwowałem, jakby poligonem doświadczalnym dla filmów rodzimej produkcji. Zanim film węgierski ukaże się we wszystkich kinach, pokazujemy go wcześniej w studyjnych, starając się zebrać wśród widzów opinię, które pozwoliłyby nam zadecydować, jakim grupom społecznym film mógłby najbardziej odpowiadać. Tak np. premiera następnego filmu Gabora „Romantycy" odbędzie się w październiku br., choć pokazywaliśmy go w kinie studyjnym już w końcu marca.

— Jak pan sądzi, wobec obserwowanego nadal odpływu widzów, kto zostanie przy kinie?

— Odpływy i przypływy publiczności kinowej obserwowano już nieraz. Nie widziałbym tragedii w istniejącej sytuacji. Sądzę natomiast, że należałoby zmienić model kina, który przeżył się wcześniej, zanim telewizory trafiły do każdego domu. Wydaje się, że w przyszłości kina spełniać będą funkcję podobną teatrom. Jeśli chodzi o widzów myślę, że stawiać należy na młodzież. Stąd u nas, od kilku już lat, estetyka filmowa należy — obok innych przedmiotów — do obowiązkowego programu szkół średnich. Mamy niezłe podręczniki i dobrze przygotowanych wykładowców.

— Zatem nie upatruje pan konkurencji dla kin w telewizji?

— Posłużę się przykładem. Namówiliśmy kiedyś dyrektora naszej centrali rozpowszechniania filmów, aby pokazał w telewizji „...iem i pół" Felliniego jakiś czas po tym, kiedy film ten zszedł z ekranów kin. Efekt? Telewidzowie pisali i dzwonili domagając się pokazania dzieła Felliniego w kinach, Wniosek jest chyba prosty: dla dobrego filmu telewizja może być niezłym środkiem reklamowym i tylko złemu zagraża.

Notowała: L. HOSZOWSKA

Czytelnicy piszą

Za kulisami

SZANOWNA REDAKCJO!

Byłam niedawno na jednym z koncertów w Hali Sportowej. W czasie przerwy trafiłam za kulisy, gdzie wstyd ogarnął mnie za organizatorów imprezy. Artyści stłoczeni w ciasnych i brudnych pomieszczeniach (po 7—9 osób w jednym pokoju) nie mieli nawet na czym usiąść. W hali był ziąb aż parzyło, a za kulisami duszno i przeciągi. Żenujący był widok, gdy co raz to któryś z wykonawców niósł herbatę w wątpliwej czystości szklance i pożywiał się na stojąco. Ponadto szklanek było tak mało, że pożyczano je sobie wzajemnie... Jedna z artystek przycupnęła na zderzaku samochodu (który tam stoi i służy do zmiatania lodu w czasie meczów hokejowych) i na kolanach trzymała jedzenie. Siadano gdzie bądź i na czym bądź, nie mając możliwości wypoczynku między jednym a drugim koncertem.

Jeżeli chcemy by na estradzie artyści nam „błyszczeli" i dawali z siebie to co najlepsze, to dajmy im wypoczynek w czystych pomieszczeniach za kulisami. Można przecież nawet w hali warunki takie stworzyć. Jest tam dużo zagraconych nie wykorzystanych pomieszczeń — trzeba tylko gospodarza. Nie sztuka zebrać pieniądze od 10 tys. widzów (w cenie 16—65 zł).

Z poważaniem zażenowana
KRYSTYNA SZ.

(Nazwisko i adres znane redakcji).

Nowinki filmowe

JANE FONDA...

...jest najpoważniejszą kandydatką do tegorocznego „Oscara". Kontrkandydatka, to Vanessa Redgrave. Wśród mężczyzn kandydują: Peter Finch i Gene Hackman.

JOE KENNEDY...

...10-letni syn zamordowanego senatora Roberta Kennedy'ego zadebiutował w filmie. Występuje w jednej z głównych ról w serialu telewizyjnym pt. „Amerykańscy sportowcy".

Setna premiera w „Pinokio"

„Ela w Krainie Ziewaczy"

Teatr Lalek „Pinokio" włączył do swego repertuaru sztukę radzieckiego pisarza Aleksandra Wołkowa „Ela w Krainie Ziewaczy". Warto poświęcić jej parę uwag: i dlatego, że zaprezentowano ją w interesującym kształcie scenicznym, a także i dlatego, że jest to w pewnym sensie jubileuszowa, bo 100 premiera, zrealizowana przez scenę.

Od pierwszej do setnej premiery minęło wiele lat. W ciągu tego czasu Teatr „Pinokio" nie tylko wychował sobie widzów, lecz udoskonalił również warsztat swoich aktorów. Mógł więc pokusić się teraz o zaprezentowanie „Eli w Krainie Ziewaczy" w odmiennej niż zwykle formie interpretacyjnej.

Na scenie jego widujemy zazwyczaj lalki różnego typu, prowadzone przez aktorów, wypowiadających anonimomo ich tekst. Tu, zamiast lalek, bohaterami spektaklu są aktorzy, z tym, że upodobniając się do lalek, powkładali efektowne maski różnych zwierząt, ptaków i fantastycznych stworzeń.

Z pełnym uznaniem trzeba stwierdzić, że aczkolwiek przyzwyczaili się oni do odmiennej dyscypliny gry, tu wywiązali się ze swoich zadań z doskonałością aktorów teatrów dramatycznych.

Ale też dysponowali oni atrakcyjnym tekstem. Treścią sztuki są przygody małej dziewczynki Eli, (Teresa Siempińska), która, wędrując po Krainie Ziewaczy zrozumiała, jaki powinien być jej stosunek do rodziców, a równocześnie nauczyła się cnoty solidarności i przyjaźni. Towarzyszyli jej Strach na ptaki (Danuta Borkowska), któremu brak było rozumu, nie mający serca Żelazny Drwal (Janusz Cyl), oraz pozbawiony odwagi Tchórzliwy Lew (Tadeusz Wojan); a wszyscy oni w czasie swojej wędrówki znaleźli to czego nie dała im natura.

W pozostałych rolach wystąpili: Waldemar Szyk, Elżbieta Ptaszyńska, Stanisław Czernik, Maria Biernat i Szczepan Chęciński.

Sztukę Wołkowa, bogatą w walory wychowawcze, a równocześnie przemawiającą do fantazji dzieci, przetłumaczył wybornie Adam Ochocki, który też uatrakcyjnił widowisko przyjemnymi, lekkimi piosenkami. Wyreżyserowała je z polotem i fantazją Marta Janic, bardzo barwną, znakomicie funkcjonalną oprawę sceniczną zaproponował Zygmunt Smandzik, a przyjemną, łatwo wpadającą w ucho muzykę skomponował Andrzej Hundziak.

W sumie, choć tytuł sztuki brzmi „Ela w Krainie Ziewaczy", ani mali, ani też towarzyszący im starsi widzowie nie ziewają na tym spektaklu, ale oklaskują go bardzo serdecznie.

M. JAGOSZEWSKI

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW z wykształceniem wyższym, technicznym lub ekonomicznym oraz przeszkoleniem specjalistycznym w zakresie organizacji i projektowania, zatrudni natychmiast w **Ośrodku Elektronicznej Techniki Obliczeniowej — Kombinat „Ponar-Jotes" w Łodzi, ul. Wólczańska 178.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr kombinatu codziennie w godz. od 9 do 12.

MURARZY, DEKARZY, MONTERÓW inst. c.o. i wodno-kan., **MALARZY, CIEŚLI, SPAWACZY, STOLARZY** oraz **ROBOTNIKÓW** torowych, **DROŻNIKÓW** objazdowych i zmywaczy tramwajów, zatrudni z terenu m. Łodzi i powiatu łódzkiego na dobrych warunkach **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr i zatrudnienia MPK w Łodzi, ul. Tramwajowa 11, p. 2 a, tel. 816-20, wew. 178 w godz. 8—14 (w soboty do 12).

KIEROWNIKA z uprawnieniami do robót elektrycznych, majstra z uprawnieniami do robót elektrycznych, kierownika sekcji finansowej, elektromonterów z grupą bhp, monterów-spawaczy c.o. zatrudni zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Ciepłowniczych.** Zgłoszenia: dział kadr, ul. Piotrkowska 100, pokój 19, I p.

ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL Południe Łódź, ul. Milionowa 12. Przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy.** Warunki płacy zgodne z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pod w.w. adresem od godz. 7 do 15. 3446-k

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, **ŁADOWACZY, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH i OPERATORÓW** c.m.b. (dźwig samochodowe) zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.** 2128-k

WYKWALIFIKOWANE szwaczki do szycia wyrobów dziewiarskich na maszynach overlock i stebnówkach talerzykowych przyjmą do pracy **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona" w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia, Łódź, ul. Sienkiewicza 65. 3215-k

ZASTĘPCĘ kierownika magazynów ze znajomością branży metalowej oraz średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33 tel. 591-10 wewn. 24.** Warunki płacy do uzgodnienia w oparciu o taryfikator płac dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7—15, w soboty 7—13. 2378-k

2 MASZYNISTKI z długoletnią praktyką — akord — zatrudnią **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. gen. W. Wróblewskiego „Ortal" w Łodzi, Hipoteczna 7-9.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Hipoteczna 13 w godz. 7,30 — 15,30, tel. 582-00 wewn. 23. 2416-k

BLACHARZY w zakresie wentylacji, monterów-spawaczy instalacji sanitarnych, elektromonterów oraz układaczy izolacji do pracy na terenie województwa łódzkiego — przyjmie **Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Łodzi, ul. Strzelczyka 21.** Informacje tel. 403-30 wewn. 28. 2420-k

Milion ton syntetyku

na wyrób samochodów

Według ostatnich danych, przemysł samochodowy na całym świecie zużył w ub. roku prawie milion ton mas plastycznych w postaci materiału konstrukcyjnego. Jest to dziesięciokrotnie więcej niż wynosiło zużycie syntetyku w produkcji samochodów w roku 1960.

Najwięcej mas plastycznych, bo około 350 tys. ton, zużywa przemysł samochodowy USA. W NRF zużycie to wyniosło w ub. roku 120 tys. ton, w Japonii — ponad 100 tys. ton, we Francji — przeszło 90 tys. ton, w Anglii — prawie 70 tys. ton, we Włoszech — około 48 tys. ton. Do wyrobu jednego „Volkswagena" zużyto ponad 26 kg mas plastycznych, „Mercedes-230" zawiera 39 kg syntetyku, „Peugeot-504" — 42 kg, „Fiat-128" — 45 kg, a niektóre amerykańskie modele wozów — ponad 50 kg. W samochodzie „Fiat-128" z mas plastycznych wykonuje się aktualnie około 550 różnych detali, w niektórych wozach marki „Ford" i „Chrysler" jest ich jeszcze więcej. Nieco niższe natomiast jest dotychczas wykorzystanie mas plastycznych w przemyśle samochodowym Japonii — na każdy wyprodukowany wóz przypada tam przeciętnie, zależnie od modelu, 12—30 kg syntetyku.

Jak oceniają fachowcy, w roku 1980 do wyprodukowania jednego samochodu osobowego zużywać się będzie w skali światowej 100 kilogramów mas plastycznych.

Warto zaznaczyć, że coraz więcej mas plastycznych zużywa się w polskim przemyśle samochodowym. Samochód marki „Warszawa" zawiera około 15 kg syntetyku, ale już „Polski Fiat" — 45 kilogramów.

Czytelnicy „DŁ" na odbudowę Zamku

W ostatnich dniach na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, wpłacili za pośrednictwem redakcji:

uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących (Nowotki 16) opodatkowali się w wysokości 1 grosza dziennie od 1 ucznia do 1974 roku; wpłacono już 1.193,50 zł; Szkoła Podstawowa nr 93 im. Spasowskiego (Municypalna 4) klasa IIa, z inspiracji wychowawczyni p. Nowak, ze sprzedaży makulatury — 78 zł; zarząd Terenowej Organizacji Emerytów Kolejowych w Łodzi (Zachodnia 97) — 538 zł; pracownicy Miejskiego Zarządu Kin (Nowotki 247/249) — 470 zł; Marek Sobiński (Gołębia 8) — 20 zł; klasa VIIa Szkoły Podstawowej nr 9 (Wapienna 17) — 200 zł; Józefa Horodyska kierowniczka świetlicy przy Szkole Podstawowej nr 148 (Dubois 7/9) zorganizowała wśród młodzieży zbiórkę, która przyniosła 250 zł.

Nadal codziennie w godz. 10—15, w sekretariacie naszej redakcji (Piotrkowska 96, lewa oficyna, III piętro, winda czynna) przyjmujemy wpłaty gotówkowe na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Wpłacający otrzymują kwit kasowy oraz pamiątkową plakietkę. (jp)

Rabka najlepsza

Już po raz drugi z rzędu popularne dziecięce uzdrowisko w Rabce zdobyło wśród 25 krajowych uzdrowisk pierwsze miejsce. Drugie miejsce przyznano Iwoniczowi, a na trzecim uplasowały się ex aequo: Nałęczów, Busko i Polanica.

Wyróżnienie otrzymała Rabka dzięki dobrej gospodarności, a także za osiąganie dobrych wyników w lecznictwie. W Rabce jednorazowo leczy się ponad 3 tys. dzieci i dorosłych.

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Dziś w Radio i Telewizji

WTOREK, 11 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Diabły" — fragm. 10.25 Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 10.50 „Problemy automatyzacji". 11.00 „Z reporterem po Polsce". 11.25 Przed XI Konkursem Piosenki Radzieckiej. 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z krakowskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Po co ta kropka przy nucie"? 13.20 Filmowy serwis. 13.40 Więcej, lepiej taniej. 13.55 Uwaga niewypały. 14.00 „Spod kurpiowskiej strzechy". 14.20 Motywy historyczne w muzyce. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Wspomnienie o Kazimierzu Nowowiejskim. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić, nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Z wydawnictw „Opinia". 19.35 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Słuchamy kapel ludowych. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Przegląd wydarzeń. 21.20 „Grenadier filozof" — słuchowisko. 22.10 Wiązanka melodii. 22.20 Spotkanie z operą. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 23.45 Kwadrans rosyjskich ballad. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radz. 9.55 Musicale. 10.25 Aud. o twórczości J. Krzysztonia. 10.55 Utwory współczesnych kompozytorów czechosłowackich i jugosłowiańskich. 13.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fletowe. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) Rep. literacki. 13.05 (Ł) „Z fonoteki melomana". 13.40 „Chłopiec na kucu" — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Przed mikrofonem W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 14.20 Nowości Wydawnictwa „Synkopa". 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Kompozytor tygodnia — Jan Brahms. 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań. 16.20 „Cyrk przebojów". 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Gra Orkiestra Radia NDR. 17.25 (Ł) „Dwie strony medalu" — mag. 17.55 (Ł) „Łódzcy soliści przed mikrofonem". — Recital fortep. T. Chmielewskiego. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 Spotkanie z Pr. III. 21.16 Utwory fortepianowe. 21.30 „Matka" — rep. 21.50 Radiowe debiuty piosenkarskie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 „W imieniu prawa". 22.48 „Dzień szakala" — fragm. 23.08 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 71. 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na kieleckiej antenie. 15.00 Telehistorie. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Czym jest architektura. 15.50 Z prywatnej płytoteki. 16.15 Fr. Liszt — Wielka fantazja „La Clichette" Paganiniego. 16.30 Melodie znad Morza Śródziemnego. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Szaleniec z Bergerac" — odc. pow. 17.40 W kręgu jazzu. 18.05 Momenty muzyczne. 18.10 Analizy i syntezy — aud. publicystyczna. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia „Tadeusz Pawlikowski i jego krakowscy aktorzy". 19.15 Sombrero pełne muzyki. 19.42 Polityka dla wszystkich. 20.00 Nowe, nowsze i najnowsze. 20.40 Zaczęło się w Port Elizabeth — gawęda. 20.50 Muzyka z Antypodów. 21.30 Na estradzie Barbara Krafftówna. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. 21.50 Z nagrań Johna Ogdona. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Beatles. 22.15 „Potop" — odc. 22.45 Paryskie piosenki. 23.00 Poeci węgierscy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 „Prawdzie w oczy" — film fab. prod. pol. (od 16 lat) (W). 11.35 Język polski dla klas IV lic. (W). 12.45 Przysposobienie rolnicze (z Krakowa). 13.55 Przysposobienie rolnicze (z Krakowa). 15.20 Politechnika TV — Matematyka rok I — „Całki niewłaściwe" (Wr.). 15.55 Pole obszaru płaskiego (z Wrocławia). 16.30 Dziennik (W). 16.40 „Dni wielkiej floty" (ze Szczecina). 17.10 Wiadomości dnia (Ł). 17.30 TV Ekran Młodych (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Przypominamy, radzimy (W). 20.05 „Prawdzie w oczy" — film fab. prod. pol. (od lat 16) (W). 21.40 Kontakty (W). 22.10 Dziennik (W). 22.30 Politechnika TV — Matematyka I roku (powtórzenie z Wrocławia). 23.05 Politechnika TV — Matematyka I roku (powtórzenie z Wrocławia).

PROGRAM II

17.20 Świat w kamerze naszych reporterów: z kamerą przez Kubę — „Na kubańskiej wsi"; „Stary człowiek z Cojimar". 17.45 Świat pod mikroskopem jonowym". 18.15 Wieś jaka jest — program publicystyczny. 18.45 En francais (19) — telewizyjny kurs jęz. franc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Algier — TV Atlas Świata. 20.35 „Pamięci profesora" — Zbigniew Drzewiecki. 21.20 24 godziny. 21.30 Instytut Techniki Cieplnej z cyklu: Instytuty a praktyka. 22.00 Russkij jazyk po TV (26) (powtórzenie). 22.30 Kino wersji oryginalnej „Captured w pułapce" — film ang. (Nicholas Nickleby) odc. VIII.

Ochronny gang prezydenta

Jak cienie towarzyszą każdemu krokowi i gestowi prezydenta Nixona. Czujni, zawsze gotowi do akcji, są wszędzie, skąd może zagrażać niebezpieczeństwo, skąd paść może strzał. Łatwo ich rozpoznać po jednolicie skrojonych prochowcach, po szerokich barach i twarzach bez wyrazu. To oni — tajna ochrona prezydencka, kontrolują niemal każdy centymetr trasy prezydenckich podróży, bacznie sprawdzają każdy otwór wentylacyjny, przez który można by wpuścić trujące gazy, czy każdy dach lub okno, będące dogodnym punktem strzeleckim.

Już raz zawiedli podczas zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w Dallas. Odium tej przegranej wciąż jeszcze na nich ciąży. Stąd może ta gorliwość, z jaką działają obecnie, stąd ich ciągła, mniej lub bardziej dyskretna obecność; nie tylko przy szefie państwa, jego zastępcy i ich rodzinach, ale również przy byłych prezydentach i ich żonach, przy wdowach po prezydentach.

Po raz pierwszy tajna ochrona przydzielona została Theodorowi Rooseveltowi w roku 1901, po zabójstwie poprzedniego prezydenta, Williama McKinleya w Buffalo. Amerykanie przerazili się wówczas, że po jednym morderstwie politycznym nastąpić może drugie i kraj pozostanie bez władzy. W ciągu następnych dziesięcioleci „korpus cieni" zwiększał się coraz bardziej. 19 agentów chroniło Lyndona Johnsona, gdy przebywał on w swym ranczo w Texasie. Dwight Eisenhower miał zawsze wokół siebie 18 „tajniaków".

Ogółem jest ich 1500, z czego 860 zatrudnionych na bieżąco, przy licznej ekipie byłych i obecnych prezydentów i wiceprezydentów, ich żon, dzieci. Pozostali przeznaczeni są do okazjonalnych zadań specjalnych lub też zastępują swych kolegów, gdy ci zaczynają zbyt osobiście traktować swych podopiecznych. Niewskazane jest bowiem, by tajniak posiadał uczucia, musi on przede wszystkim być doskonale funkcjonującym mechanizmem ochronnym, niezawodnym w każdej sytuacji.

Nazwa „ochronny gang", jaką londyński „Sunday Times" obdarzył pracowników tajnej ochrony, świadczy, że nie cieszą się oni zbytnią sympatią społeczeństwa, i to nie tylko brytyjskiego. Faktem jest, że trudno lubić amerykańskiego, bezosobowego tajniaka. Trudno jednak bez niego się obejść, w kraju, gdzie życie bywa ceną często płaconą przez polityków.

Przełożyła M. Wisłowska

G. Simenon — Tajemnica komisarza Maigreta

— Ponieważ od pięciu tygodni obserwował ten dom z okna pokoju, wynajętego w hotelu „Lambert".

— To znaczy, że na podstawie informacji, iż jakiś osobnik wynajmuje pokój w hotelu o dwuznacznej reputacji, pan wyciąga takie wnioski...

— To nie „jakiś osobnik", tylko wiadomo kto! Honoré Cuendet, który od lat prawie trzydziestu..."

I wówczas opowiedziałby sędziemu o dziwnych upodobaniach i sposobie postępowania Cuendeta.

„Złapał go pan na gorącym uczynku?"

Maigret musiałby przyznać, że to mu się nigdy nie udało.

— „Miał klucze do bramy tego pałacyku?
— Nie.
— Był z kimś, kto tam pracował, w zmowie?
— Mało prawdopodobne.
— A pani Wilton była wtedy w domu?
— Tak.
— I służba?
— Także.
— A więc?...
— Cuendet nigdy nie wchodził do mieszkania, w którym nikogo nie było.
— Przypuszcza pan, że ta kobieta...
— Nie ona.
— Tylko kto?
— Jej kochanek.
— Skąd pan wie, że ona ma kochanka?
— Powiedziała mi to Olga, która mieszka w tym samym hotelu, naprzeciwko pałacyku.
— Kto to jest Olga?
— Prostytutka.
— Widziała ich oboje razem w łóżku?
— Nie.
— Tylko co?...
— Widziała jego samochód.
— I kto to jest, ten jej kochanek?

— Wilton.
— Wilton?! Jej były mąż?
— Nie. Jego syn".

Obrazy stawały się coraz bardziej mgliste i coraz bardziej chaotyczne.

Maigretowi zdawało się, że widzi jak sędzia śmieje się szyderczo, co nie byłoby w zgodzie z jego charakterem.

„To jakieś insynuacje... Ta pani, i jej pasierb...
— W swoim czasie ojciec i synowa...
— Co to znaczy?"

I Maigret opowiedziałby to, co wiedział o Lidzie, pięknej modelce, która wyszła za mąż za syna, a została kochanką ojca.

Czyżby takie rzeczy były możliwe? Czy taki człowiek, jak sędzia śledczy, człowiek poważny, należący do najlepszego towarzystwa w Paryżu, uwierzy, że...?

„Spodziewam się, że pan ma także i inne dowody",
— Tak, panie sędzio..."

Zasnął widocznie na dobre, gdyż śniło mu się, że wyciąga z kieszeni malutką saszetkę, w której znajdują się dwa ledwo widoczne włoski.

— „Co to jest? Co to ma być?

W czwartek rozpoczynamy druk

„Na oczach wszystkich"

- SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?
- CO SIĘ STAŁO Z BEATRIX?

— oto zagadki, które Czytelnicy będą rozwiązywać czytając

„Na oczach wszystkich"

JUŻ W NAJBLIŻSZY CZWARTEK!!!

Po ciężkiej chorobie zmarł 8 kwietnia 1972 r., najukochańszy Mąż i Ojciec

S. † P.

EUGENIUSZ ZAKRZEWSKI

LAT 36

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA z DZIEĆMI
i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 9 kwietnia 1972 roku zmarł, w wieku lat 85, nasz ukochany Ojciec, Teść i Dziadek

S. † P.

STEFAN SZCZEŚNIAK

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 12 kwietnia br. o godz. 6,30 w kościele parafialnym św. Ducha (pl. Wolności). Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym z głębokim żalem zawiadamiamy

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA
i POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. † P.

RYSZARDA JAKUBOWSKIEGO

z w szczególności: Rodzinie za okazanie serca, Doc. Dr Kazimierzowi Modrzejewskiemu i Lidii Lewickiej za wiele poświęcenia, trudu i pomocy w Zakopanem i ostatniej drodze, za serdeczne współczucie Dyrekcji i Nauczycielstwu LO im. M. Kopernika, wzruszające okazanie serca Koleżankom i Kolegom szkolnym, Kierowniczce z Teatru Poezji przy MDK i Kolegom z Klubów, serdeczne podziękowanie składa

ANNA JAKUBOWSKA

W dniu 9 kwietnia 1972 r. zmarł nagle

S. † P.

MIECZYSŁAW MICHAŁOWSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 11 kwietnia br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążone w smutku

CÓRKI i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 7 kwietnia 1972 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, najukochańszy nasz jedyny Syn, przeżywszy lat 14

S. † P.

JAROSŁAW RÓGOWSKI

uczeń Szkoły Muzycznej.

Msza św. odprawiona zostanie dnia 11 kwietnia br. o godz. 14,30 w kościele św. Józefa przy ul. Ogrodowej 23 a pogrzeb dnia 11 kwietnia br. o godz. 15,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

RODZICE i NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 7 kwietnia 1972 r. zmarła, przeżywszy lat 83, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

S. † P.

BRONISŁAWA PRZYBOREK

Pogrzeb odbędzie się 11 kwietnia br. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Dnia 6 kwietnia 1972 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63, nasz najukochańszy Mąż i Ojciec

S. † P.

PIOTR WIETESKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 kwietnia br. o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI
i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 9 kwietnia 1972 r. zmarł przeżywszy lat 89

S. † P.

STEFAN GIBKI

Pogrzeb odbędzie się 11 kwietnia br. o godz. 16,30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUKI

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

MARIANNY TOBIAS

z domu MERDA

zostanie odprawiona dnia 12 kwietnia 1972 r. o godz. 19 msza św. w kościele Katedralnym św. Stanisława Kostki przy ul. Piotrkowskiej, na którą zaprasza życzliwych pamięci Zmarłej

CÓRKA

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 223-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-50, dział listów i interwencji 203-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-52, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 85. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-14